

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Rachunek zysków i strat. — Duch prawa przed jego literą. — Testament poległych. — Addis Abbaba—stolica Abisynji. — PEŁNA TABEŁA WYGRANYCH. — KURJER FILMOWY.

Komisja budżetowa Selmu

Polityka Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest zgodna z interesami Rzplitej

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 10 bm. odbyło się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, na której przystąpiono do debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obszerny referat obrazujący działalność Ministerstwa, wygłosił pos. WALEWSKI, który podkreślił, że preliminarz budżetowy tego resortu wykazuje stałą tendencję oszczędnościową. W porównaniu do roku 1929/30 preliminarz obecny jest mniejszy o blisko 17.000.000 zł. Gospodarka MSZ jest nie tylko oszczędna, ale w całym znaczeniu tego słowa celowa i rzetelna. Mówca m. inn. obszernie scharakteryzował działalność aparatu prasowo-propagandowego MSZ. Liczne wycieczki dziennikarskie przyczyniły się do rzeczowego informowania opinii zagranicznej o Polsce. Po omówieniu działalności naszych placówek konsularnych i centrali w dziedzinie opieki nad emigracją, referent poruszył sprawę wydalania robotników polskich z Francji, podkreślając, że rząd polski wielokrotnie interwenjował w tej sprawie i otrzymał zapewnienie, że robotnicy polscy w żadnym wypadku nie będą traktowani inaczej, niż robotnicy innych narodowości, przebywający we Francji. Rząd polski czuwa stałe nad tem zagadnieniem i nie dopuści do wykroczeń przeciwko uprawnieniom, uzyskanym dla robotników polskich.

W zakończeniu pos. Walewski scharakteryzował cyfry preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Skolei zabrał głos podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. SZEMBEK, który omówił szereg zagadnień natury organizacyjnej. Pan wiceminister podkreślił między innymi, że na polu gospodarczym rozmiar i zakres pracy MSZ i podległych mu urzędów stale wzrasta. Dalej p. wiceminister zastanawiał się nad pracami MSZ w zakresie opieki nad obywatelami polskimi zagranicą. MSZ stale występowało w obronie praw robotnika polskiego i zapewnienia mu możliwości pracy zagranicą.

W zakończeniu p. wiceminister omówił sprawę preliminarza budżetowego, zwracając uwagę, że dochody preliminarza zmniejszono do sumy 11.055 tysięcy, na co wpłynęło obniżenie stawek opłat konsularnych. Preliminarz budżetowy MSZ — oświadczył p. wiceminister w zakończeniu — został poddany szczegółowej analizie i wszystkie kredyty w nim przewidziane stanowią minimum funduszowe niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania służby naszych organów dyplomatyczno-konsularnych.

Posł ZIELIŃSKI (Klub Narodowy) uważa za słuszne tendencje oszczędnościowe ministerstwa i jest zdania, że dałoby się zrobić jeszcze dużo oszczędności, np. w pojeżdżeniu na podróże i przesiedlenia. Mówca krytykował m. in. układ polsko-niemiecki, twierdząc, że Niemcy nie trzymają się ściśle zobowiązań. Mówca domagał się reakcji ze strony MSZ.

Przewodniczący BYRKA zwrócił Zielińskiemu uwagę, aby nie poruszał zagadnień politycznych i ograniczył się jedynie do kwestyj budżetowych. Gdy mówca począł krytykować politykę polską w stosunku do Francji Byrka ponowił swoje uwagi i wówczas Zieliński zrzekł się głosu.

Posł ROZMARIN, omawiając kwestję opieki społecznej nad obywatelami polskimi zagranicą, stwierdził, że w czasie przewrotu hitlerowskiego nasze placówki zagraniczne okazały duże zrozumienie dla obywateli polskich zagranicą. W zakończeniu mówca omówił stosunki Polski z Palestyną i możliwości importowe do Polski.

Posł ZAHAJKIEWICZ (Klub Ukraiński) uskarża się na prześladowania ludności ukraińskiej w Sowietach, gdzie rozstrzelano m. in. obywateli polskich.

Posł TRAMPCZYŃSKI występuje przeciwko podziałowi dyskusji między budżet i politykę MSZ i ubolewa, że Sejm nie ma możliwości dyskutować nad polityką zagraniczną. Mówca wysunął postulat, żeby MSZ angażowało więcej prawników do służby zagranicznej.

Następnie zabrał głos poseł MIEDZIŃSKI, który oświadczył:

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH NIE BĘDZIE W TEJ CHWILI ZAJMOWAĆ SIĘ POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ RZĄDU, OŚWIADCZAM JEDNAK W IMIENIU BBWR, STANO-

WIĄCEGO WIĘKSZOŚĆ TEJ KOMISJI, ŻE POLITYKA ZAGRANICZNA RZĄDU MA NASZE CAŁKOWITE UZNANIE I POPARCIE, GDYŻ UWAZAMY JĄ ZA ZGODNĄ Z INTERESAMI RZPLITEJ I ODPOWIADAJĄCĄ GODNOŚCI NARODOWEJ.

Po krótkich przemówieniach posłów RYMARA MINKOWSKIEGO i HOŁYŃSKIEGO ponownie zabrał głos podsekretarz stanu SZEMBEK.

Wiceminister zaznaczył, że na akcenty polityczne odpowiadać nie będzie gdyż będzie na to czas w komisji spraw zagranicznych. Co się tyczy wydalania robotników z Francji, to rząd

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości

WARSZAWA. (Pat.) Popołudniu sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Referował poseł SEIDLER, który omówił prace departamentu ustawodawczego ministerstwa, prace komisji kodyfikacyjnej i więziennictwa, a następnie przeszedł do omawiania poszczególnych pozycji preliminarza budżetowego.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos minister sprawiedliwości MICHAŁOWSKI, który odparł zarzuty postawione podczas dyskusji i udzielił kilka wyjaśnień.

M. in. poruszył sprawę miejsca odosobnienia. Jeśli chodzi o tę sprawę, to stanowisko rządu znalazło wyzerpujący wyraz w oświadczeniu premiera z dnia 1.VIII 1934 r. Stanowisko to podziela minister w całej rozciągłości. Obowiązkiem naczelnym każdego jest utrzymanie ładu w państwie, zapewnienie spokojnym obywatelom bezpieczeństwa przed elementami niesformentami. Skoro zwykłe środki represyjne okazują się niewystarczające, podstawowym zadaniem rządu, który nie chce dopuścić się anarchji i roz-

czuwa nad tą sprawą i robi wszystko, co jest w jego mocy, aby zapewnić im po powrocie do kraju pracę. Co do braku prawników w służbie MSZ to zauważa, że w r. 1931 procent prawników wynosił 25% a obecnie 28,2%. Odpowiadając posłowi Zahajkiewiczowi mówca zaznacza, że ministerstwu znane są wypadki aresztowania czy rozstrzelania osób z Polski w związku z zamachem na Kirowa. Wedle danych, jakie posiada mówca, te osoby nie miały obywatelstwa polskiego.

Po końcowych wywodach referenta budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyjęto.

wielmożnienia się swawolnego warchelstwa i swawoli, przeciwstawić się siłom rozprężności przy pomocy nadzwyczajnych środków zapobiegawczych. Dalej minister odparł zarzut, że dekret jest sprzeczny z konstytucją. Pogwałcenia formy konstytucyjnej nie było natomiast zaszedł fakt obrony treści konstytucji, dążącej przeciw przedewszystkiem do zabezpieczenia ładu i bezpieczeństwa w państwie. Minister zaznaczył, że niechaj nikt nie liczy na słabość czy niechęć rządu, bo się gorzko w swych rachubach zawiedzie. Minister zaznaczył, że gdyby rządowi we właściwej chwili zabrakło sił przeciwstawienia się wyłaniającym się zwyrodniałym formom i dzikiej walce politycznej, to nie jest pewne, czy ci, którzy czynią rządowi zarzuty, mogliby tu spokojnie występować z krytyką.

Po krótkich wyjaśnieniach sprawozdawcy SEIDLERA, budżet Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęto. Przyjęto również rezolucję posła Burdy w sprawie budowy gmachu sądu okręgowego w Przemysłu.

Francuska Rada Ministrów zaaprobowwała układy rzymskie

PARYŻ. (Pat.) Rada ministrów zaaprobowwała układy zawarte w Rzymie i upoważniła ministra Lavała do wniesienia do izb odpowiednich ustaw ratyfikacyjnych.

—oOo—

WIADOMOŚCI z KOWNA

„PASZPORTY WILEŃSKIE“

Z Kowna donoszą: Jak podaje Rytas, pewne koła na Litwie starają się, aby władze litewskie utworzyły czarną listę osób, które dotychczas nie spełniły swego obywatelskiego obowiązku przez zaopatrzenie się w t. zw. „paszporty wileńskie“.

Jak wiadomo, paszporty te muszą być co pewien czas wizowane za specjalną opłatą sumy zaś z tego tytułu płyną na t. zw. żelazny fundusz wileński. Dziennik informuje jednocześnie, że w ciągu trzech lat, to jest od 1932 r. zebrano z tego źródła około 200.000 litów na cele propagandy odzyskania Wilna. Akcja ta objęła dotychczas 6-tą część ludności litewskiej. (Pat.)

PRYWATNE NAUCZANIE BĘDZIE PODLEGAŁO PRZEPISOM MINISTERSTWA OŚWIATY.

Jak donoszą, Ministerstwo Oświaty projektuje uregulowanie prywatnego nauczania. Dotychczas prywatnym nauczycielem mógł być każdy i cenzus nie był wymagany.

I KOWNO WYTOCZYŁO SPRAWĘ ELEKTROWNI

Z Kowna donoszą: Magistrat kowieński wytoczył proces zarządowi t. wa prowadzącemu elektrownię kowieńską.

Do rozprawy, która odbywa się w tutejszym sądzie okręgowym wezwano kilku rzeczoznawców-inżynierów. (Pat.)

Przed sesją Rady Ligi Narodów

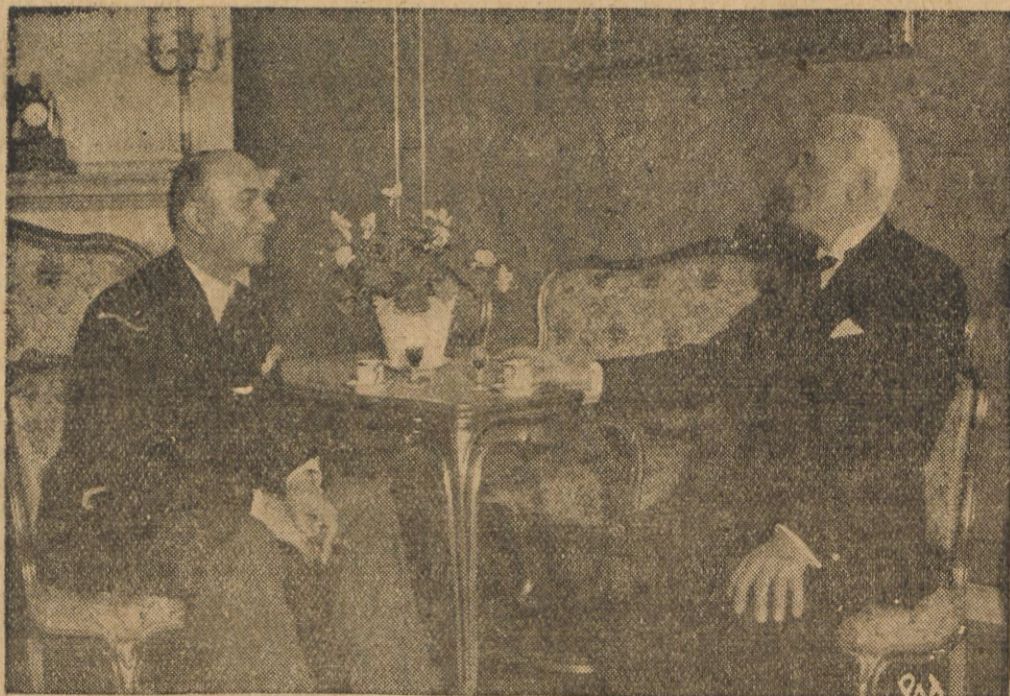
GENEWA. (Pat.) Inauguracyjne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się w piątek 11 bm.

GENEWA. (Pat.) Piątkowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, któremu przewodniczyć będzie minister spraw zagranicznych Turcji Tewfik - Aras *) będzie

poświęcone głównie sprawom formalnym. Rada będzie musiała jednak poruszyć niektóre sprawy polityczne, np. sprawę wpisania na porządek dzienny sporu włosko - abisyńskiego.

Po posiedzeniu piątkowym Rada obrzeczy się — jak słychać do wtorku.

Na audjencji u Pana Prezydenta w Spale



Delegacja Senatu w. m. Gdańska na czele z Prezydentem Senatu Greiserem i senatorem Huthem była przyjęta na audjencji przez Pana Prezydenta Rzplitej w Spale. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej w rozmowie z prezydentem Senatu Greiserem.

W czwartek wieczorem przyjeżdżają do Genewy Kanya i Eckhardt. Na piątek rano spodziewany jest przyjazd Simona i Edena. Ministrowie Mafej Ententy przybędą zapewne dopiero w poniedziałek. Data przyjazdu Lavała nie jest jeszcze ustalona.

PARYŻ. (Pat.) Havas donosi z Genewy: Zwracają tu uwagę na fakt potwierdzający informacje opublikowane z okazji układów rzymskich, że w składzie niektórych delegacji państw znajdują się będą rzeczoznawcy do spraw rozbrojeniowych, co wskazuje, że za kulisami będzie się dużo mówiło o zagadnieniach rozbrojeniowych.

*) Doniedawna Tewfik Ruschdi Bey. Jak wiadomo, w Turcji ostatnio wydano ustawę kasującą wszelkie tytuły, jak bey, basza i t. p. (Red.)

Węgry oczekują likwidacji zatargu

BUDAPESZT. (Pat.) Węgierski minister spraw zagranicznych Koloman Kanya wyjechał wczoraj do Genewy celem wzięcia udziału w sesji Rady Ligi Narodów.

Jak donosi „Magyar Ország“, pozostaje wyjazd ministra Kanyi w związku z ostatecznym załatwieniem konfliktu węgiersko - jugosłowiańskiego. Władze węgierskie ukończyły już śledztwo w sprawie marsylskiej. Rząd węgierski przedłoży Lidze Narodów sprawozdanie w tej sprawie.

2. II. 35.

I Bal Prasy Wileńskiej

2. II. 35.

Rachunek zysków i strat

Układy, podpisane 8 b. m. w Rzymie przez Mussoliniego i Lavalą dotyczą dwóch kategorii spraw. Sprawy afrykańskie, bezpośrednio interesujące obu kontrahentów, uregulowane zostały w traktacie włosko-francuskim. Co do innych zagadnień natury bardziej ogólnej nastąpiło uzgodnienie, zafiksowane w protokółach werybalnych, do których zaproszone będą również inne państwa. Są to zagadnienia: 1) niepodległości Austrii, 2) wzajemnego zobowiązania się grupy państw do poszanowania integralności terytorjalnej i niemieszania się do spraw wewnętrznych, 3) zbrojeń niemieckich.

Oddawszy należny hołd szczytnym niewątpliwie pobudkom, które skłoniły dwa państwa łacińskie po 15-tu latach zawziętej kłótni, do przykładowej zgody i do gorącego zajęcia się sprawą pacyfikacji Europy, przypatrzmy się choćby pobieżnie rachunkowi strat i zysków obu kontrahentów. Niema bowiem karesu bez interesu — jak powiada przysłowie.

1. Sprawy afrykańskie. Francja jest państwem kolonialnie nasyceniem. Terenów dla ulokowania przyrostu swej ludności nie potrzebuje. Przyrost jej ludności jest minimalny. Centralna Francja jest obszarem wyludniającym się. Włosi rozmnażają się w tempie przyspieszonym, zachęcani przez propagandę faszystowską. Kraj jest biedny i wymaga różnych uzupełnień, faszyzm zaś — nowych zdobyczy dla podniesienia swego prestiżu. Francja długo nie chciała iść na ustępstwa — głównie ze względów również prestiżowych. Ale obawa przed ciąglem szachowaniem jej przez Włochy w polityce ściśle europejskiej, wzięła górę nad „mocarstwową” drażliwością. 114.000 klm kw. swojej pustyni libijskiej zapłaciła więc Francja za zgodę Włoch na zniesienie w ciągu dłuższego okresu przywilejów w włoskich w Tunisie no... i za zmianę (lub za nadzieję zmiany) polityki włoskiej w Europie.

Ale tym, który, nie biorąc udziału w transakcji i nie nie zyskując, a najwięcej w przyszłości zapłaci za pojednanie włosko-francuskie, jest Abisynja — ostatnie państwo niepodległe w Afryce (1.200.000 klm kw. i 12.000.000 mieszkańców, czyli obszar 3-krotnie niemal większy od Francji). Abisynja posiada ogromne bogactwa naturalne, a Mussolini pragnie rozstrawić sławę oręża włoskiego rewanzem za szpefną klęskę pod Adua, poniesioną od czarnych Etopczyków Menelika w r. 1896. Anglja narazie nie przeszkadza, gdyż chce, nie narażając swoich stosunków z Japonją, przeszkodzić rękami włoskimi ekspansji japońskiej do Abisynji. Francuzi natomiast jednogłośnie postanowili, że kraj ten „nie wchodzi w krąg interesów żywotnych Francji”. Nastąpiła więc święta zgoda co do losów cesarstwa afrykańskiego, przebłykająca wstydliwie z drobnych napozór postanowień traktatu włosko-francuskiego.

Naogół w Afryce płaci Francja, zyskują wielki kawał pustyni natychmiast i nadzieje na przyszłość — Włochy.

2. Sprawa Austrii. Niepodległość Austrii jest żywotnym interesem Włoch. Francja uznała ten interes jako własny raczej drogą okólną — poprzez Małą Ententę, gdyż bezpośrednio Anschluss jej interesom nie zagraża. Francja obawia się aby Niemcy, polknawszy Austrię i podawszy rękę Węgrom nie zmusiły kolejno państw Małej Ententy do uległości i do oderwania się od Francji, co by pozbawiło wszelkiego oparcia jej pozycję w południowo-wschodniej Europie. Na całego więc popiera Włochy w ich stanowisku anty-anschlusowym. Ale tu się już kończy solidarność włosko-francuska i zaczyna różniczość. Mussolini jest zwolennikiem rewizjonizmu w basenie Dunaju, Laval — musi stać na stanowisku bez-

względnej integralności granic Małej Ententy.

Jak wybrnięto w Rzymie z tej kontrowersji? Zdaje się, że wcale jej nie rozstrzygnięto, przerzucono jedynie ewentualne odium za rozbitcie się tej pozornej zgody na innych. Postanowiono bowiem zalecić wszystkim sąsiadom Austrii i państwu sukcesyjnemu po dawnej monarchii austro-węgierskiej (czyli rewizjonistom i antyrewizjonistom) zawarcie układu o wzajemnym poszanowaniu (nie gwarancji) granic i o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych. Bardzo piękne zalecenie. Ale dlaczego akurat ono ma wywrzeć taki wpływ na dotychczasowych antagonistów, że, poniechawszy swoje sprzeczne tendencje, zgodzą się na wspólną konwencję i staną się nagłe przyjaciółmi? Tego układy rzymskie nie wyjaśniają i można by dopatrywać się u obu kontrahentów pewnej reservatio mentalis — u każdego na rzecz własnej tezy.

Wchodzi tu w grę, w myśl protokołu rzymskiego naogół 9 państw. Jeżeli wszystkie zechcą usłuchać zalecenia, wystosowanego do nich z „wiecznego miasta” — zysk będzie wspólny. Nastąpi upragniona pacyfikacja Europy, albo... liczba dotychczasowych paktów zwiększy się o jeden. Jeżeli konwencja 9-ciu państw do skutku nie dojdzie — każdy zostanie przy swoim, a w wypadku zagrożenia niepodległości Austrii — Włochy i Francja naradzą się co mają zrobić. Zobowiązanie, które, ostatecznie, zbyt uciążliwe ani precyzyjne nie jest, a Włochom, jako bardziej bezpośrednio zagrożonym, daje pewne plusy.

3. Sprawa zbrojeń niemieckich stała się przedmiotem postanowienia, że oba państwa uznają zgodnie, że żadne państwo nie może przez akt jednostronny zmienić swych zobowiązań w dziedzinie zbrojeń. Deklaracja ta wrócona jest pod adresem Niemiec, zawiera jednak zastrzeżenie, że obowiązuje do chwili, aż nastąpi w tej materji układ pomiędzy Rzeszą a mocarstwami. Jest to pośrednie zaproszenie Niemiec z powrotem do Genewy. Zbroić się można, ale wprawdzie trzeba wejść do spółki wielkich mocarstw i ugodzić się z nimi co do udziału w rządzeniu resztą świata. Francja zyskuje w tym pakcie przeciwnie Włoch na stronę państw, które pragną uregulowania zbrojeń, aby uniknąć kosztownego wyścigu, Włochy jednak przystępując do tej grupy państw, nie czynią tego, aby Niemcy przycisnąć do muru, lecz po to, by wprowadzić ich do spółki wielkich mocarstw. Znać w tem koncepcję Mussoliniego.

Zsumujmy to wszystko. Francja, popodwodowana obroną przed Niemcami, poszła do Rzymu aby kosztem pewnych ustępstw, zabezpieczyć się przed szachującą ją ciągle elastyczną polityką Mussoliniego i związać Włochy ze swoją polityką antyniemiecką. Sukces jej jest pozorny. Mussolini, rezygnując z szachowania Francji za cenę nabytków i nadziei afrykańskich, otworzył ramiona swej „łacińskiej siostrzycy”, aby realizować idącą dotąd opornie swoją koncepcję zasadniczą — dyktatorjat u mocarstw europejskich i zająć w nim miejsce pierwszoplanowe. Czy mu się to uda? Zobaczymy.

Na koniec pikantna, nie anegdota. Abisynja jest członkiem Ligi Narodów, któremu pakt tej instytucji uroczystie gwarantuje całkowitą integralność i zobowiązuje innych członków do absolutnego jej respektowania. A oto dwóch innych członków — założycieli Ligi, zajmujących stałe miejsce w Radzie, układa pocichu między sobą plan jeżeli nie podziału, to conajmniej oskubania tego genewskiego kolegi, jedynego „mocarstwa” afrykańskiego. Taki jest los paktów naszej pseudo-chrześcijańskiej epoki. Nietylko w Afryce. **Testis.**

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Delegacja polska na obecną sesję Ligi Narodów

Dowiadujemy się, że na czele delegacji polskiej na kolejną sesję Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się 11 b. m. stanie minister Spr. Zagr. p. BECK, który dzisiaj wyjedzie do Genewy.

Pozatem w skład delegacji wchodzi: stały delegat Polski przy Lidze Nar.

min. Komarnicki, wice dyr. d-tu politycznego p. Gwiazdowski, szef gabinetu min. Spr. Zagr. Debicki, radca Sobolewski, zastępca szefa biura prasowego p. Librach i sekretarz osobisty p. ministra p. Friedrich.

Wódz — Korfanty odstrasza. Rozłam w Ch. D.

Postowie Bitner, Bogdanowicz i Częścik wystąpili z Chrześcijańskiej Demokracji i utworzyli nowy klub p. n. „Chrześcijański Klub Ludowy”.

Jednocześnie Klub opublikował oświadczenie, że członkowie jego nie godzą się, jako demokraci, na urzeczywistnienie w organizacji Chadeccji stanowisko wodza (chodzi o Korfantego—Przyp.

Red.), zmuszeni byli do utworzenia odrębnego klubu. Jednocześnie pozostają oni wierni dawniejszym politycznym ideowym zasadom Ch. D. Pozatem nowy klub oświadcza, że stojąc na stanowisku opozycyjnym będzie nieugięty przeciwstawiał się tym poczynaniom politycznym, które nie będą zgodne z ideałami prawdziwego chrystjanizmu.

Zaproszenie Niemiec na posiedzenie Ligi Narodów

BERLIN. (Pat). Ambasador angielski Phipps odwiedził ministra spraw zagr. von Neuratha, proponując mu, aby Niemcy jako członek Rady Ligi Narodów wzięły udział w najbliższej sesji w Genewie, na której na podstawie wyników plebiscytu saarskiego zapasć mają decyzję w sprawie zagłębia Saary.

Neurath odpowiedział, że Niemcy po wystąpieniu z Ligi Narodów nie mogą przyjąć tej propozycji. Pozatem zaznaczył, że wedle otrzymanych informacji

ostateczną decyzją w sprawie Saary zapasć ma dopiero na późniejszej sesji Rady Ligi Narodów, zdaniem jednak rządu Rzeszy istnieją poważne zastrzeżenia przeciwko takiemu odraczeniu decyzji.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu, że demarche ambasadora W. Brytanji wobec rządu Rzeszy została postanowiona dopiero po uprzednim poinformowaniu przez rząd brytyjski rządów w Paryżu i Rzymie, z którymi działał w ścisłym porozumieniu.

Wizyta Lavalą w Berlinie?

BERLIN. (Pat). W sprawie doniesień prasy zagranicznej o zamiarze ministra Lavalą złożenia wizyty w Berlinie, powtórzonych przez wszystkie dzienniki niemieckie na widocznym miejscu, lecz bez komentarzy, „Frankfurter Zeitung”, do nosi w informacji otrzymanej z Berlina,

że jest to pogłoska nie stwierdzona. Podobno zresztą Niemcy nie otrzymali jeszcze notyfikacji rozmów rzymskich, czem tłumaczy się, że organ urzędu spraw zagr. Dipl. - Polit. Korespondent dotychczas nie zajął stanowiska wobec protokołu rzymskiego.

Izolacja lub powrót do Ligi Narodów

Wyniki spotkania min. Becka z min. Lavalem ogólnie oczekiwane

LONDYN. (Pat). Stwierdzając, że w Genewie rozpoczyna się jutro, a w Londynie w przyszłym tygodniu wielka akcja mocarstw, zmierzająca do wprowadzenia Niemiec spowrotem do Genewy i do zawarcia konwencji rozbrojeniowej, przyznającej Niemcom równouprawnienie. „Daily Herald” zaznacza, że Niemcy mają do wyboru albo zgodę na porozumienie, albo całkowitą izolację i okrazenie przez pozostałe państwa europejskie, złączone paktem Ligi i paktami regionalnymi. Laval kieruje przygotowaniami do tego planu; pragnie on, aby rząd niemiecki w toku negocjacji świadom był tego, że w razie oporu Niemcy znaj-

da się osamotnione w sieci innych państw okrażających Niemcy. Laval pewien już jest udziału ZSRR, Włoch i Małej Ententy.

W ciągu najbliższych dni w Genewie Laval podejmie próbę przywrócenia współdziałania polsko-francuskiego i usunięcia nieporozumień, jakie powstały między tymi aliantami.

Spotkanie Lavalą z ministrem Beckiem „Daily Herald” nazywa najważniejszym punktem obecnej sesji Rady Ligi. Z Genewy Laval uda się do Londynu, aby uzyskać zapewnienie poparcia ze strony Wielkiej Brytanji.

Kronika telegraficzna

— LLOYD GEORGE zamierza powrócić na arenę polityczną i przeciwstawić programowi rządowemu program „równie narodowy”. Przed rozpoczęciem sesji parlamentarnej Lloyd George ma wygłosić 5 przemówień politycznych.

— W GÓRNEJ AUSTRII WYKRYTO JACZEJKĘ KOMUNISTYCZNĄ. Aresztowano 60 komunistów. W prowincji Salzburg zwolniono z pracy 52 kolejarzy za działalność komunistyczną.

— MALARJA NA CEJLONIE. W mieście Kegalał wybuchła z niebywałą siłą epidemia malarii. Stwierdzono że w ciągu ostatniego tygodnia zachorowało 250.000 osób. 4.000 chorych zmarło.

— WE WŁOSZECH MRÓZ. W całych północnych Włoszech zanotowano obfite opady śnieżne oraz znaczny spadek temperatury. Mróz dochodzi do 8 C. W kilku miastach zmobilizowano oddziały robotników, którzy pracują nad usunięciem śniegu, tamującego ruch uliczny.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat). Giełda. Berlin 213.60—211.60. Londyn 26.13—25.87. Nowy York czek nie notow. Kabel 5.31¹/_s—5.25¹/_s. Paryż 35.03—34.85. Szwajcaria 171.95—171.09.

Dolary 5.26 i pół. Dolary złote 8.91. Ruble 4.58—4.59. Czerwońce 1.20. Pożyczka budowlana 46.25. Dolarówka 53.40. Inwestycyjna 116.25.

Kto wygrał?

Dzisiejsze wygrane loteryjne: zł. 10.000: 37571, 41010, 68552, 125015, 127612, 145548, 144097, 166032.

zł. 5.000: 1701, 9502, 37133, 52135, 89787, 89960, 90211, 98550, 117427, 138373, 151158, 176165.

Duch prawa przed jego literą

Premjer prof. Kozłowski mówił ostatnio, ile trudu i wysiłku poświęcić trzeba „pracy nad usuwaniem z życia państwa głupstwa“.

Na czym polega to „głupstwo“, o którym szef rządu mówił? Na różnicy między dwoma typami wykonawców ustaw, dekretów, rozporządzeń i zarządzeń władz.

Władza państwowa występuje z inicjatywą ustawodawczą w pewnym konkretnym zagadnieniu o zasięgu mniej lub więcej powszechnym. Ciało ustawodawcze rozpatruje to zagadnienie i daje mu moc prawa. O ile nie obradują, czyni to Głowa Państwa w formie dekretu. W sprawach, nie zastrzeżonych legislaturze, władze wykonawcze w Państwie, władze centralne, wydają zarządzenia podległym sobie urządzą.

Wszystko to odbywa się z pewnym celem, pewną myślą przewodnią, pewnym ogólnym podkładem. Ustawa, określająca np. obowiązki podatnika, nie ma na myśli ani pana X ani pana Y — a stwarza ogólną normę, która winna być dopiero zastosowana w każdym poszczególnym wypadku. Rozporządzenie ministra wywodzi się z pewnej idei przewodniej, z której władza widzi korzyść dla Państwa i jego obywateli, rozporządzenie to jest linią orjentacyjną dla każdego urzędnika, którego je ma zastosować w praktyce.

I oto jesteśmy u sedna rzeczy:

Ustawa, dekret, zarządzenie władzy centralnej dociera do dwóch grup urzędniczych, do dwóch typów wykonawców.

Jedna wnika w ducha prawa, stara się dotrzeć do myśli przewodniej, traktuje ustawę czy nakaz przełożonej władzy jako **busołą, wedle której ma się orjentować i kierować na rozłogach życia**, w praktyce codziennej, wobec wszystkich interesantów, których ta ustawa czy zarządzenie dotyczy. Taki urzędnik analizuje istotę ustawy w **duchu zawsze pomyślnym dla interesu społeczności, dba właśnie o interes obywatela**, bacznie zarazem, „na quid deprimenti capiat Republica“, by interes Państwa nie poniósł najmniejszego uszczerbku.

Jest to urzędnik — dobry. Wcale nie „miękki“ czy „łagodny“. Czasem może nawet ostry, stanowczy. Ale zawsze — mądry, sprawiedliwy, a przede wszystkim: **the right man on thy right place**, właściwy człowiek na właściwym miejscu. Człowiek, budzący zaufanie, człowiek szybkich a stanowczych decyzji.

człowiek będący wrogiem zwłokania, komplikowania prostych spraw, spychania ich z biurka na biurko, mierznięcia i rozgoryczania obywatela.

Temu rzędnikowi trzeba jednak przeciwstawić drugą kategorię wykonawców ustaw i zaleceń rządowych. Są to ci, dla których **martwa litera jest alfa i Omega**, jedynym wykazem i jedynym kryterium. Taki urzędnik szczerzy sobie truda wnikania w ideę przewodnią ustawy czy zarządzenia, unika fatygi wyinterpretowania z ogólnego przepisu, jak w konkretnym wypadku postąpić. Trzyma się niewolniczo tekstu i formy — i białym oczyma, dla cieższego klientowi, jeśli jego „papier“ dotarłszy na biurko takiego urzędnika, ma jakieś formalne uchybienie czy też w swej treści nie tłumaczy się stuprocentowo jasno.

Wtedy taki niewolnik **martwej litery prawa w łodze urzędniczej** ma okazję do „wychowywania“ kmiotka ze wsi czy robotnika z fabryki, służącej z miasta, czy czeladnika z warsztatu rzemieślniczego. „**Wychowanie“ to przeraża się, ach jakże często, w szykanę**, niejednokrotnie raczej bezmyślną niż rozmyślną, raczej z opacznie pojmowanego biurokratyzmu płynącą, niż ze złośliwości. Dłużąc się poczyna w trybach aparatu urzędowego choćby najprymitywniejsza sprawa, kurczowo się **martwej litery** trzymający urzędnik boi się odpowiedzialności za decyzję, spycha ją więc na barki swych przełożonych — i „akt“, mogący być załatwiony na najniższych szczeblach drabiny urzędniczej, wędruje „w górę“, często — jak to żalił się premier Kozłowski — aż do najwyższych czynników w Państwie, zaprzatając im

czas załatwianiem spraw, które śmiało mogłyby być załatwione na miejscu i przez władze pierwszej instancji.

Jeżeli więc premier ostatnio zapowiedział walkę w celu „usunięcia z życia Państwa głupstwa“ — to chciał przede wszystkim półmilionowej rzeszy urzędników w Państwie **unaocznic konieczność takiej postawy wobec ludzi i załatwianych spraw, aby interpretacja ducha prawa miała pierwszeństwo przed martwą literą prawa, aby samodzielność myślenia i decyzji cechowała urzędnika już od najniższego szczebla** — a przede wszystkim, **aby ustało wreszcie pewnego rodzaju pieniacstwo w stosunku do szarego obywatela**. Tępiemy wszak pieniacstwo u człowieka prywatnego; nie chcemy zatem tolerować typów pieniaczych w niższych dykasterjach urzędniczych. Wózny czy kancelista, wymyślający złośliwości czy bezmyślnie szykanujący, są „akt“ pod sukno, referent, skazujący dla łada przyczynny sprawę na daleką wędrowkę po biurach i urzędach — są niemiejszymi szkodnikami.

Na szczęście przewagę zyskuje u nas typ świadomego swego posłannictwa i przepojonego poczuciem odpowiedzialności urzędnika. I właśnie ten dodatni typ winien **wypowiedzieć nieubłaganą walkę szkodnikom**, tym, co w społeczeństwie deprecjonują misję funkcjonariusza publicznego w Państwie. „Praca nad usuwaniem głupstwa“, o której mówił premier Kozłowski, da wtedy pozytywne rezultaty: zniknie okaz złego urzędnika, a zostanie się urzędnik-obywatel, szarmonizowany z potrzebami Państwa i społeczeństwa.

B. M.

Pożegnanie ustępującego naczelnika Wydziału Prasowego Min. Spraw Zagran. W. Przesmyckiego



Związek Dziennikarzy Rzplitej żegnał we wtorek bankietem w salonych Hotelu Europejskiego naczelnika wydziału Prasowego M. S. Z. posła polskiego w Tallinie ministra W. Przesmyckiego. Na zdjęciu — min. Przesmycki w otoczeniu dziennikarzy.

Stany Zjednoczone przystępują do Mędz. Tryb. w Hadze lecz bez konsekwencji

WASZYNGTON, (Pat). Senacka komisja spraw zagranicznych uchwaliła większością 14 głosów przeciwko 7 rezolucję, aprobującą przystąpienie Stanów Zjedn. do Stałego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, z tem jednak zastrzeżeniem że St. Zjedn. będą się uchylały od jurysdykcji Trybunału we wszystkich sporach, które dotyczą ich bezpośrednio.

Projekt wydalenia 3.000 000 cudzoziemców ze Stanów Zjednocz.

WASZYNGTON, (PAT). — Posel demokracji Dyes złożył wniosek o deportacji 3 milionów cudzoziemców, którzy nielegalnie dostali się do Stanów Zjednoczonych.

Dyes oświadczył że w Stanach Zjednoczonych mieszka 7 milionów nienaturalizowanych cudzoziemców. Zdaniem Dyesa, wydalenie znacznej części cudzoziemców wpłynie na zmniejszenie bezrobocia.

Po Saarze Kłalpeda

BERLIN, (PAT). — Odbyło się tu zgromadzenie nie związków języcznianych wschodnio i zachodnio — pruskich na którym nadprzyedent Prus Wschodnich Koch oświadczył. „Wierzymy, że po plebiscycie w Saarze wybiję godzina, w której również nasi bracia z Kłajpedy będą mogli znów swobodnie odetchnąć na swym obszarze“

Konferencja unji światowej sjonistów-rewizjonistów w Krakowie

KRAKÓW, (Pat). — Wczoraj odbyła się konferencja Unji Światowej Sjonistów-Rewizjonistów, przy udziale 250 delegatów i 500 gości. Z liczby delegatów przypada 150 na zagranicę i 100 na Polskę. Prezydentem egzekutywy wybrany został Włodzimierz Żabotyński, Wiceprezydentami wybrano przedstawicieli wszystkich krajów, reprezentowanych na konferencji. Z Polski weszli inż. Szewkin (Warszawa), dr. Stowiński (Warszawa), Lustigel (Lwów) i Dam (Kraków). Na posiedzeniu wczorajszym wygłoszone zostały dwa referaty. Członek egzekutywy dr. Hofman (Paryż) oświadczył, że sjonisci-rewizjonisci obraли nową drogę polityczną celem przeprowadzenia żądań narodu żydowskiego, mianowicie drogę organizacji mas. Wdrożona przez egzekutywę akcja skupiła już 6.000 podpisów, pod petycją, mającą być wystosowaną do Ligi Narodów i do rządu angielskiego w sprawie wolnej emigracji żydów do Palestyny.

Po południu toczyła się dyskusja na temat sytuacji gospodarczej Palestyny, przyczem stwierdzono, że rozwój znajduje się na bardzo dobrej drodze i że sytuacja gospodarcza Palestyny przedstawi się korzystnie. Dziennikarz dr. Wolfgang von Weissl omówił sprawy finansowe Palestyny. W sprawie emigracji żydowskiej do Palestyny oświadczył mówca, że w przeciągu trzech lat musi wyemigrować do Palestyny 500.000 Żydów z Polski i z Rumunii. Unja zamierza zwrócić się do Polski, Rumunii i do Małej Ententy z prośbą o pomoc w zorganizowaniu emigracji.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Jutro o g. 8-ej wiecz. MAGJA

TESTAMENT POLEGŁYCH

(Od naszego korespondenta)

Ryga, 8 stycznia 1935 r.

Kiedy to piszę Dyneburg wraca do normalnej, codziennej pracy, w której miarowym trybie uroczystości pierwszych dni stycznia pozostaną na długo słonecznym, pogodnym wspomnieniem.

O najbardziej charakterystycznych fragmentach tych uroczystości czytelnik jest już poinformowany. Zaczęły się one w przededniu 3 stycznia pochodem na cmentarze poległych żołnierzy łotewskich i żołnierzy polskich.

Długa, szeroką ulicą „szosową“ ciągnęły się daleko poza miasto tłumy, oświetlone fantastycznymi blaskami migoczących pochodni, ażeby przed długim szeregiem pochylonych krzyżów drewnianych rozpamiętywać dzieje z przed piętnastu laty. I potem — w skupieniu — wracały do miasta, sunęły ulicą Warszawską, wiodącą na wzgórze, gdzie na tle najpochmurniejszego nocnego nieba — czernieją kontury płaskiej tafli-pomnika, wystawionego dla uczczenia pa-

mieci tych, którzy w tornistrze aż nad Dźwinę przynieśli ze sobą śmierć żołnierską.

— „Przyszliście z pomocą naszej Ojczyźnie w ciężkiej chwili, oddając za swoich bliskich najdroższy dla Was skarb — życie. Dzisiaj Was czcimy, jako swoich braci... którzy krwią swoją znaczyli naszą ziemię. Z głębokim szacunkiem chylimy głowy przed Waszą mogiłą. Spójcie spokojnie“...

Na lewo, gdzieś w dole, jakgdyby pod stopami, oczyma elektrycznych lamp połyskiwało miasto. Mówca, burmistrz miasta, Wołonts, już dawno skończył mówić. Już złożył wieniec. Dogasają pochodnie. A tłum wciąż stoi, nieruchomy, milczący...

Na przejmującym dreszczem wietrze topocą zwycięskie sztandary łotewskich pułków młodej, z chłopca i akademika wyrosłej, dumnej armji. Zwarte czworoboki połyskują zapalającą się w krwawym słońcu blaskiem bagnetów. I nagle, na głos komendy, zamierają w bezruchu: mocno i poważnie brzmi — „Dziękujemy, święci Latwiji!“.

Przemawia gen. Bałodis. Czarna, ciężka plama zarysowuje się na tle grupy wojskowych. Twarde, chropawe słowa rzuca, ginące gdzieś w zaułkach, które zbiegają się na placu Jedności, odbi-

jające się zgrzytliwym echem o kopyły prawosławnego „chramu“, co poszarzała poźłotą swoich ruskich kopył patrzy wciąż zdziwiony i zgorzogniony w niebo. Twarde, chropawe słowa dobiegają uszu szarych żołnierzy, włączają się w serca zmarniętych cywilów, biegną mętą zwycięstwa przed tubuny, tłuką się o bruk: przekonują, rozbudzają, zapalają. I potem burzą z serc tysiąca wydiera się i biegnie szorstki, krótki urywany, ale jakże potężny, jakże niezmiernie potężny zew szarego, łotewskiego wojska...

— „Laj dziwo!“

— Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje Naród Polski! Poska! Armja! Marszałek Piłsudski!...

I oto, jak piętnaście lat temu, nad pochylonym nad Dźwiną, zadumany nad swoją tragiczną przeszłością Dyneburgiem — rozbrzmiewa nieśmiertelny Mazurek Dąbrowskiego.

Teraz przemawia płk. Liebich. Jest wyniosły moeny, z oczu zapatrzonych miłośnie w zgarbione trudem życia twarze żołnierskie — patrzy mu wielkie umiłowanie sprawy, dla której na ziemi łotewskiej od lat pracuje. Mówi po łotewsku. Do syna tej ziemi w mundurze żołnierskim przemawia w jego rodzinnym języku, stwierdzając, że krew wa-

czących o wolność ziemi łotewskiej Polaków i Łotyszów jest najlepszą gwarancją spokojnej przyszłości zaprzyżnionych narodów.

Przecież to echo przez kogoś już wypowiedzianych słów! Przecież to potwierdzenie przez kogoś już spreczowanych myśli!

Wracamy nad Dźwinę. Cofamy się o kilka godzin. Przed budowlą z czerwonej cegły, na której jasną plamą widnieje pamiątkowa tabliczka.

Przy jej odsłonięciu przemawiał wice-premier Skujenieks i minister Beczkowicz. Czytelnik już o tem wie. Czytelnik już wie też o czym mówili. Ale czytelnik nie był w tym tłumie, tamującym oddech, ażeby pochwycić w mroźny dzień styczniowy padające słowa. Czytelnik nie widział gorejących oczu, zamarłej w bezruchu masy ludzkiej, jakgdyby ponownie przeżywającej koszmarne wizje z przed 15-tu laty.

Dyneburg jest smutnym miastem.

Cztery lata i pięć miesięcy nagrywał się los nad jego fantastycznie pokrzywionymi, skarłowaciałymi w swej wiecznej tej samej niezmienności — uliczkami, redukując ilość jego mieszkańców z przeszło stu tysięcy — do tysięcy trzydziestu.

Dyneburg jest cierpliwym miastem.

Addis Abbaba — stolica Abisynji

Abisynja jest dziś na ustach wszystkich. Popularność tę wywołał, jak wiadomo, konflikt włosko — abisyński, przejawiający się przedewszystkiem we wcale nie pokojowej penetracji oddziałów marsz. Balbo w głąb terytorjum czarne go państwa.

Mniejsza zresztą o politykę. Korzystając z okazji podzielimy się z czytelnikami wrażeniami podróżniczymi szwedzkiego generała Eryka Virgina, którego losy czy też własna wola zagnały aż do Addis Ababy — pięknej stolicy Abisynji.

„NOWY KWIAT“

Addis Ababa znaczy w języku abisyńskim tyle co „nowy kwiat“. Poetyczna ta nazwa ma od dawna charakter pięknego miasta — stolicy. — Dźwiękowo wyraz Addis przypomina „Abis“ — składającą część „Abisynji“. Wogóle zaś sądzić z wielkiej liczby samogłoski „a“, język abisyński vel etiopski musi być językiem dosyć dźwięcznym, chociaż pewnością daleko mu do języka najdźwięczniejszego w świecie — języka estońskiego.

MŁODA STOLICA

Addis Ababa leży sobie jako miasto stoletnie lat zaledwie 39. Powstawać bowiem zaczęło dopiero w 1896 r. bezpośrednio po sukcesie militarnym, odniesionym przez ówczesnego władcę abisyńskiego Menelika II-go nad wdzierającymi się — tak jak dzisiaj — w granice Abisynji Włochami.

Mianowicie Menelik II, na wieść o nieprzyjacielskiej inwazji zromadził swych czarnych wojowników na obszernej wyżynie, położonej u stóp góry Entefe, niemal dokładnie w środku ziem abisyńskich. Stąd ruszył Menelik ze swymi Etjopami na spotkanie wroga. Pogromił go i powrócił na to samo miejsce. Po rozjeździe się w terenie uznał za podobnie pięknej, dośrodkowej i zdrowej okolicy na założenie miasta stołecznego musiałby szukać ze święta. Wyżyna wznosiła się na 2 i pół tys. metr. nad poziomem morza. Cudowne, czyste górskie powietrze. Wiecznie śmiejące się słońce i wiecznie błękitne niebo. Wokół wspaniała roślinność, lasy, pastwiska. Źródła zwykle i lecznicze. Nadzwyczajne położenie strategiczne, pozwalające na skierowanie sił zbrojnych w dowolnym kierunku i umożliwiająca — dzięki okolicznym skałom i lawozom — jaknajskuteczniejszą obronę przed napaściami. Słowem warunki wymarzone. Menelik odkrył istny kwiat. Nowy kwiat. Addis Ababę.

GÓRSKIE POWIETRZE

Jak angielski z Vindobony, włoskiego obozu jednego z rzymskich cesarzy wyrósł wspaniały Wiedeń, tak z obozowiska etiopskiego wyrosła w ciągu lat trzydziestu kilku wspaniała — mu tatis mutandis — stolica Abisynji. Wyrosło 300-tysięczne miasto — ogród, jedyne w swoim rodzaju.

Jedną z zalet Addis Ababy jest górskie powietrze. Coprawda na tej wysokości (2.500 metr.), jest ono nieco rozrzedzone. Człowiek z nizin, choć ciężki przeciętny Europejczyk nie czuje się w Addis Ababie zbyt rozkosznie. Jego płuca i serce nie są przystosowane do tego powietrza, tak jak nie są przystosowane do wyżyn tajemniczego Tybetu. Może temu też w pewnym stopniu należy przypisać, że Abisyńczycy tak skutecznie pod koniec ub. wieku bronili swej niepodległości przed Włochami. Nizinny żołnierz włoski nie był na abisyńskich wysokościach zdolny do większego wysiłku fizycznego podczas gdy czar ni tubylecy czuli się i czują się tu jak ryby w wodzie.

ŚLONCE I BURZE

Pogoda w Addis Ababie opisuje stale z wyjątkiem 2 i pół letnich miesięcy lipca, sierpnia i połowy września. To zaś, co się dzieje w ciągu wspomnianych 2 i pół miesięcy, słusznie nazy-

Przeszło 1500 dni w bezpośredniej bliskości coraz bardziej nasuwającego się frontu nauczyły jego mieszkańców z pobłażliwym uśmiechem traktować życie, nad którym wisiła ciągle nieprzewidywana pajęczyna niemieckich, bolszewickich i polskich samolotów, pocisków i kul.

Aż się rozpoczął ostatni etap Golgoty — czerwony terror.

Dyneburg zamknął się w sobie, skulił, zamarł. Nad przedmieściami wisiła czerwona luna. Na piaskach okolicznego Czerepowa i walech fortecznych za terkotały maszynki: tym razem lufy były skierowane bezpośrednio w piersi jego obywateli, na których dokonywano ostatniego upustu krwi. Jakgdyby w przededniu katastrofy — pastwienie się nad bezbronniymi mogło przywrócić im mi poranej kartaczami jej wiernopoddańcze, już nie carskie — tylko komunistyczne oblicze.

I jeszcze raz zagrzniały nad pogrążonym w ciężkiej żałobie Dyneburgiem armaty.

Zaferkotały maszynki. Kule wędrowały, jak bezdomne, w zaśmieczonych ulicach.

I potem jakieś dziwne wojsko, rozsypane w tyraljerkę, przebiegało Dzwinię. Z pod Wilna i Świecian przyszły

gen. Virgin najciekawszym fenomenem meteorologicznym. Mianowicie, w miesiącach tych poranki i wieczory są pogodne, zaś w godzinach południowych mają miejsce straszliwe ulewę, połączone z grzmotami i błyskawicami. I to dzień w dzień systematycznie; ściśle w ciągu 2 i pół miesięcy. Rano uśmiecha się do przechodnia słoneczko zaś około południa nastaje Sodom i Gomorra. Pod wieczór niebo się znowu wypogadza i znowu jest sucho.

Oczywiście całe to oryginalne zjawisko ma związek z tropikalną porą deszczową. Oryginalność i odrębność jego polega tylko na tem, że trwa krótko jakby dorywezo.

PROBLEM URBANISTYCZNY

W dzikiej, czarnej Abisynji problem urbanistyczny — przynajmniej w odniesieniu do stolicy — został rozstrzygnięty w sposób więcej niż celowy, estetyczny i higieniczny rozplanowanie ulic i placów w nowoczesnych miastach i jak mało miast europejskich wymogom tym odpowiada. Nawet wielkim metropoliom wielkich państw daleko jeszcze naogół do takiej konfiguracji domów, ulic, placów, dzielnic, by odpadały zarzu ty odnośnie ścieżenia, zadymlenia, chaotyczności, brzydoty.

Addis Ababa stoi w tym względzie ponad krytyką. Gdy się przyjeżdża koleją do stolicy abisyńskiej i wysiada na dworcu, to się w pierwszej chwili odnosi wrażenie, iż żadnego miasta tu nie ma. Przed dworcem rozciąga się duży plac, na środku którego wznosi się postument, dźwigający na sobie poszwanego lwa abisyńskiego. Poza tem żadnych dzieł architektury czy rzeźby, żadnych domów. Rząd lśnących taksówek każe nam zapomnieć, że się znajdujemy w kraju barbarzyńskim, gdzie kwitnie jeszcze w najlże-

handel niewolnikami. Wsiadamy do jednego z aut i każemy się wieść do stolicy, mimo iż wiać się już w stolicy jesteśmy.

Jedziemy — za generałem szwedzkim — szeroka, wspaniałą wyasfaltowaną, gładką szosą. Po obu stronach — smukłe eukaliptusy. — Właż żadnych domów. Jedziemy tak 10, 15, 20 minut. Drzewa, żywopłoty, coraz liczniejsi przechodnie, lecz miasta nie widać. Zdziwieni pytamy czarnego szofera, kiedyż nareszcie dojedziemy do Addis Ababy. Uśmiecha się oświadczała maną francuzczyzną że jesteśmy już w mieście.

Okazuje się, że abisyńscy architekci, mając ogromnie wiele przestrzeni rozbudowali miasto wzdłuż i wszerz, ukrywając je w zieleni ogrodów. Domy są, lecz ich z ulicy nie widać. — Przed ekim przechodnia zastania je żywopłoty, palmy, eukaliptusy. Każdy dom posiada obszerne i starannie utrzymane ogrody. W Addis Ababie nie widać się przeto jednostajnej, najczęściej brudnej szarzyzny czyszowych kamienic, tak typowej dla przeciętnego miasta europejskiego. Powietrze tu cudowne. Kurzu ani na lekarstwo.

NOCE W ADDIS ABABIE

Addis Ababa jest ruchliwym, 300-tysięcznym miastem. O ile jednak w dzień panuje tu ruch ogromny o tyle w nocy stolica wydaje się wy-marłą. Z zapadnięciem słońca nikt się z ukrytych w głębi ogrodów domów nie wychyla. — Latarni ulicznych niema. Bo i poco, skoro i tak wszyscy śpią? Jedyne księżyc oświeca miasto zieleni. Okoliczne hjeny, zachęcione ciszą zaczęły się waleśać po pustych ulicach, wydając żalosny skowyt, w którym brzmi skarga, a zarazem śmiech dziecka. Psy odpowiadają wściekłym ujadaniem. I tak trwa aż do rana ten oryginalny koncert w abisyńskiej stolicy Addis Ababie.

Afganistański botanik



Afganistański wojownik Abdul Khaliq Khan Nyazai, który przywiózł do Londynu 300 dotychczas nieznanych roślin, które zebrał w czasie wycieczek w swoim kraju i w Tybecie.

UŚMIECHY I USMIESZKI

Historja raczej smutna

Onegdaj doniosły dzienniki, że grecka królowa piękności z roku 1931 bodaj „miss Europa“ na ten rok została aresztowana w Atenach jako przywódczyni szajki bandyckiej.

„Nomina sunt odiosa“ — powiada przysłowie, dlatego nie wymienimy nazwiska ślicznej Greczynki. Jednakże warto się zastanowić w jakim sposób panią, w przeciągu trzech lat, ze stanowiska królowej, choćby tylko piękności, stała się wybitną bandytką. Jest to sprawa ciekawa, gdyż nikt mi nie powie, że dowódczynią bandytów, zwłaszcza greckich, może zostać bylegę swojskiego chowu. Na to trzeba także zdolności i to niebylejakich.

Zapewne, gdyby panią miała jakąś dobrą babcię, która by jej częściej powtarzała przysłowie „od rzemyczka“ do koniczka... i t. d., nie zostałaby królową piękności. Skoro ją jednak została, dalszy bieg wydarzeń mógł wyglądać tak:

Do oszołomionej wyborem a owacjami podszedł jakiś grecki Herse i powiedział: „Czyż czy pani ośmięwać Ateny strojami, wykonane mi w naszej wytwórni? Po nim zgłosił się czeski Buta, który nawet w Grecji jest ten sam, co u nas, potem włoski samochodziarz zaproponował samochód, a grecki pan Maciej oświadczył, że będzie sobie uważał za zaszczyt jeśli królowa wezweże jadać u niego obiady przyczem w rachunku tylko trunki były, by brane w rachubę Teatry kabarety kina ofiarowały łożo.

Podpisy z fotografją na mydłach kremach do pielęgnacji skóry, wannach, papierze listowym, podwiązkach, śniegowcach i niezliczonych innych przedmiotach codziennego użytku przyniosły poważne sumy. Życie a nie umierać.

Znalazł się oczywiście i wytwórca narzeczony raczej jako konieczna część składowa dworu królowej, gdyż obowiązki w tym fachu nie pozwalają na takie osobiste drobniactwa, jak miłość. Po roku nastąpiły ponowne wybory i złośliwe jury wybrało jakąś inną. „Śmieszne — mówi znajomi. Czy można ją porównać z panią? Babsztył na krzywych nogach i tyle“.

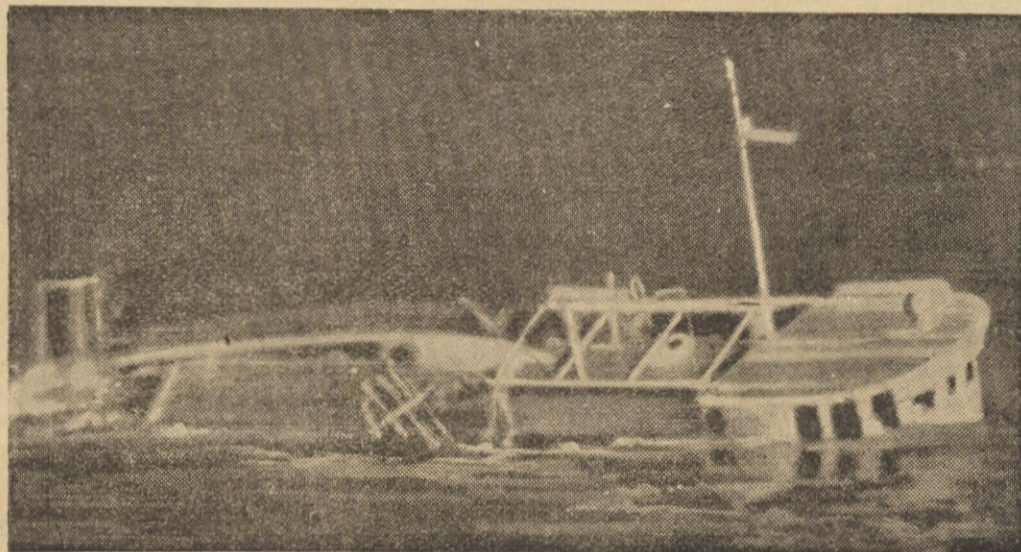
Królowa była tego samego zdania ale nie wypowiadała go głośno.

Tymczasem samochód przestał przyjeżdżać pewnego dnia. Wszystkie wozy mieli zajęte — powiedziano w garażu. Grecki Herse nie zapomniał nowych modeli od Buty nie zgłosił się nikt ale tłumaczono to tem że w tym roku właściciel firmy zginął w katastrofie narzeczony wyjechał i nie wrócił, wogóle wszystko zmieniło się tak gwałtownie, że trzeba było zmienić mieszkanie na znacznie mniejsze i oglądać się za jakimś zarobkiem.

Z błyszczącej świąt, pozostało kilku, jedyń, którzy rozumieli królowę, wiedzieli że ze wszystkich wspaniałości pozostała jedynie gorczyca i chęć zemsty na niedobrych ludziach. Najpierw mówiło się o tej zemście ogólnikowo, potem przyszły plany bardziej konkretne.

I epilog. WEL.

Zderzenie okrętów



W East River w Nowym Jorku w czasie mgły miało miejsce zderzenie się 2-ech statków, z których statek pasażerski „Lexington“ w ciągu paru minut zatonął. Na zdjęciu przesłane z Ameryki telegraficznie ostatnie chwile tej katastrofy.

„Sroda“ poetycka Jerzego Zagórskiego

Jeden z przywódców grupy poetyckiej „Zagary“, autor książek „Ostrze mostu“ i „Przyjście wroga“, poeta Jerzy Zagórski zaprezentował nam onegdaj swój najnowszy dorobek artystyczny. — I tak usłyszeliśmy fragmenty z przygotowanego właśnie do druku poematu „Srebrne cienie“, epicką historję wyprawy do bieguna p. t. „Jedna podróż“, zmontowane w nienazwaną jeszcze całość wiersze o wojnie, oraz fragment z poematu „Śmierć Parysa“.

Legjony Piłsudskiego. A o zmroku, w arterje zdziwionych ulic, weszły kolumny strzelców Bałodisa.

... 15 lat temu, Trzeciego stycznia. A piątego — na Grzywie, po drugiej strony Dzwiny, Naczelnika odradzającego się Państwa Polskiego witał bohater walk o niepodległość Łotwy — gen. Bałodis.

W styczniu 1935 roku przedstawiciel Rzeczypospolitej, minister Bezłowiecz, przypominając o przyjaźni, zawartej na polu walki — wypowiada życzenie, ażeby krew która przelana została na polach Iatgalji — stała się najmocniejszym wiązadłem obu narodów w wyścigu ich wspólnej, twórczej pracy pokojowej. A wicepremier Skujenięks, reprezentujący nową, odrodzoną po przewrocie majowym, Łotwę — stwierdza, że przyjaźń narodów Polskiego i Łotewskiego zawarła w jej wspólnej walce o wolność — jest najcenniejszą zdobyczą Łotwy.

...Wracamy do codziennej, żmudnej pracy. Uczciliśmy pamięć bohaterów, których mogiły szczerze rozsiała śmierć hen, aż nad Dzwinią.

Trzeba, aby testament poległych za naszą wolność i waszą stał się busolą dla narodów Polskiego i Łotewskiego w pracy nad ich szczytem i głębokim zbliżeniem. M. Miż-Miszyn.

Jakkolwiek poziom poszczególnych utworów nie zawsze był wyrównany, a niedosć poprawna recytacja poety utrudniała chwilami właściwe pojęcie o walorach recytowanego tekstu, to jednak zarówno skala zainteresowań i przeżyć, jak i do wirtuozerji nieraz posunięta doskonałość formalna poszczególnych wierszy wykazywały dowodnie, że mamy do czynienia z jednym z najlepszych talentów poetyckich młodego pokolenia. Poszczególne partie „Srebrnych cieni“, — spów o wojnie, czy „Śmierci Parysa“ zastanawiały trafnością i mocą poetyckiego efektu. Nie jest to poezja „estradowa“, pełna hałasu i teatralnych gestów, kto jednakże potrafi zdobyć się na tyle, by wśród tych kameralnych wierszy rozróżnić przynajmniej tak jak wśród murzynów — znajdzie w nich atrakcje dość silne, by nie pozostać facygi.

Na zakończenie poeta czytał i komentował fragmenty z „Przyjścia wroga“. — Dokoła tej książki potoczyła się też po przerwie dyskusja.

P. Jedrychowski traktował poezję Zagórskiego jako wyraz epoki, akcentując ton „katastroficznego“ i radykalizującego, właściwy dla znacznej części współczesnej inteligencji. Obszerne wywody p. J. obracały się dokoła socjologicznej i ekonomicznej analizy takiej właśnie inteligencji.

P. Putrament protestował przeciw tak jednostronnemu ujęciu, stawiając wyżej analizę estetyczną, której nie mógł jednak dokonać ze względu na ograniczony czas przemówienia.

P. Wasilewski stwierdzał, że więcej by go interesowała wojna przyszła z jej okropnościami, oraz obstawał przy opinji, że ceniony mimo wszystko przezeń poeta J. Zagórski rozwinął odyseję na kuplety. Bliżej tej opinji nie wyjaśnił.

P. Maśliński określał nieporozumienia w dyskusji jako wynik pomieszania przez poetę poszczególnych, tak sprecyzowanych dziś gatunków literackich. Gdy w utworze jest wszystko obok siebie i pomieszane z sobą nie dziwi, że potem można spotkać się z przyjęciem dla poety absurdałnem — z plotkowaniem o „faktach“ i „treściach“ Podkreślał również przejściowość pokolenia „krachowców“, twierdząc, że pokolenie młodsze które wyrosło już w normalnych warunkach, a za kilka lat dojdzie do głosu — nada właściwy ton swej epoce.

P. Jedrychowski powtórnie — ponawiał swoje zarzuty ze stanowiska jednostronnej tematyki. Między innymi argumentował, że Zagór-

ski solidaryzuje się widocznie z tematyką swej książki, gdyż podał ją bez jakiegokolwiek antytezy, jednostronnie...

J. Zagórski odpowiadając protestował przeciw spychaniu go w czyjekolwiek objęcia polityczne, oraz replikował na poszczególne kwestje merytoryczno-literackie. jim.



JAN KIEPURA

ostatni raz przed wyjazdem
na dwa lata do Hollywood

ŚPIEWA dla wszystkich słuchaczy POLSKIEGO RADJA

w operze „TOSCA“

w poniedziałek 14 stycznia o godzinie 20.10

Transmisja na wszystkie stacje Polskiego Radja
z teatru Im. Słowackiego w Krakowie.

Po operze koncert aryj i pieśni
w wykonaniu Króla Tenorów.

Jeszcze zdążysz założyć w domu aparat radjowy!

Gdzie jest źródło zła pomiędzy Polską a Litwą?

Od prof. A. Herbaczewskiego otrzymaliśmy list następującej treści (Red.).

Szanowna Redakcjo!

Upraszam o łaskawe opublikowanie w „Kurjerze Wil.“ oświadczenia mego treści następującej.

Niewysłowienie mi przykro, że p. Helena Romer zbyt boleśnie (dla mnie) interpretuje sens oraz intencje mego artykułiku „Uczony czy Dygnitarz“, występując w obronie nawet — honoru rodu Romerów, którego ja nie miałem zamiaru dotykać. Nie lubię gadulstwa i dlatego właściwy sens mego sensacyjnego artykułiku zwiększyłem, syntetycznie wyjaśniam. Źródłem zła, które p. H. Romer tak ogólnie, tak ostrożnie, tak dyplomatycznie omawia, jest manja nacjonalistyczna kowieńskich — manja Litwinów Litewskich zlitewszczenia Polaków Litewskich! Gdyby nie ta manja, nie byłoby t. zw. „kwestji wileńskiej“, byłaby przyjaźń Litwinów i Polaków w Wilnie... Komentarze są chyba zbyt techniczne. Znając M. Romera nie ze słuchu o nim, lecz z długoletniego z nim obcowania, byłem przekonany słusznie, że ów — Michał Romer — jako Polak, dla Litwy zasłużony, sprawi swoim zdecydowanym stanowiskiem to, iż w jego osobie (piękny symbol!) będą uszanowane nie tylko prawa obywatelskie, lecz także i zasługi Polaków litewskich, z historią Litwy ściśle związane! Byłem przekonany, że Michał Romer moralnie zobowiąże nacjonalistów kowieńskich przynajmniej do szacunku dla tych Polaków litewskich, którzy Litwę „po swojemu“ miłują, i zapoczątkuje przyjaźń litewsko-polską, bez której litewskie aspiracje do Wilna są i będą fikcją!... Naumyślnie powołałem się na mój dramat kowieński, aby wykaskrawić fakt, że idea polsko-litewskości, której autorytetem Michał Romer zaczął operować politycznie, właśnie na mojej osobie dramatycznie zbankrutowała... Żałuję, że w omawianym artykułiku zapomniałem dodać, że nie jestem megalomanem i za ofiarę, nagrody godną, się nie uważam; zapomniałem wyznać, że **hizikowałem** więcej, niż kto inny, szukając sposobów rozwiązania sporu Litwy z Polską. Wyznaję szczerze, bez żalu, że moją winę, iż chciałem, by Litwa była lepszą, niż być może, być chce! Awanturując się o tę lepszość Litwy nawet swoich przyjaciół rozjątrzyłem przeciwko sobie... Przez lat 10.

zmuszano mnie misterną prowokacją do tego, ażeby ustawnie przekonywał nawet złej woli Litwinów, że jestem naprawdę Litwinem, a nie litewskością za maskowanym Polakiem, choć wiedzano dobrze, że J. Basanowicz jest moim wujem! Tego rodzaju tortury były ponad moje siły... Po mojej śmierci będą ogłoszone autentyczne dokumenty (anonimowe listy, pseudonimowe paszkwile w prasie i literaturze i t. p.) na dowód, że przecież nie byłem „warjatem“ i nie wyimaginowałem sobie manji prześladowczej... Proszę się nie dziwić, że oto teraz

zachorowałem na wstręt do nacjonalizmu. Chcę być tylko człowieczym Człowiekiem przynajmniej dla wiedzących, że marny los czeka ten naród, który czło wieka nie szanuje!... Wstydzę się na stare lata, że 37 lat życia zmarnowałem na to, aby dowieść matolkom, iż jestem Litwinem! Słusznie zostałem ukarany za takie marnowanie energii twórczej...

Łączę wyrazy głębokiego poważania
— oddany

J. A. Herbaczewski.

* * *

P. Helena Romer zaczyna swój artykuł od tego, że „honor domu“ nie był artykułem p. Herbaczewskiego naruszony. — Prosi też nas o zaznaczenie że wszelki szowinizm i nacjonalizm jest jej równie wstrętny jak p. Herbaczewskiemu, czego dała dowód w swej działalności piśmienniczej, społecznej i politycznej aż nadto wyraźnie (Red.).

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

PTASZNIK Z TYROLU

Ceny propagandowe

„Stowarzyszenie Pomocy Społecznej“

Na terenie Wilna powstała ostatnio z inicjatywy działaczy BBWR. organizacja pod nazwą „Stowarzyszenie Pomocy Społecznej“. Celem tej organizacji jest rozwijanie akcji charytatywnej i kulturalno-oświatowej wśród najbiedniejszych, zwłaszcza wśród bezrobotnych.

Wczorajszy „Dzień Pomorski“ zamieszcza pod powyższym tytułem opis zmagania się garstki rybaków z lodową śmiercią na polskim morzu:

Wczorajszej nocy powracał do Gdyni z polowów morskich pod Bornholmem kuter rybacki „Gdynia 90“, na którym oprócz załogi, składającej się z trzech rybaków, znajdował się dorobek kilkudniowej ciężkiej pracy — ładunek 12 tonn dorszy.

Dwudziestostopniowy mróz przejmującym zimnem pędził zmarniętą i przemęczoną załogę w kierunku brzegów polskich.

Już zdala zamigotały ognie w chałupach rybackich na Helu. Już widać było jasną tunę elektryczną światła, znaczącą Gdynię, kiedy na gło motor odmówił posłuszeństwa.

NA MIELIŻNIE.

Energiczne wysiłki rybaków usiłujących naprawić motor spełzły na niczem. Motor ruszył na chwilę, ale znowu stanął, a uderzenie które wstrząsnęło statkiem wskazało starym rybakom, że trafili na mieliznę.

Trzeba było ratować się za pomocą żagli. — Naprawdę jednak trzech rybaków usiłował je rozwinąć. Mróz skuł wilgotne płótno w jedną bryłę

Ponura statystyka

Główny Urząd Statystyczny publikuje obecnie szczegółowe dane ostatniego powszechnego spisu ludności z roku 1931. Opracowane są one powiatami i zawierają niezmiernie charakterystyczne informacje.

Jedną z pierwszych rubryk po wyznaniu i języku ojczystym, jest rubryka zawierająca zestawienie ludności powyżej lat 10-ciu umiejęcej czytać i pisać w jakimkolwiek języku, osobno dla mieszkańców miast i dla mieszkańców wsi.

Otóż liczby tej statystyki doprawdy są przerażające. Na Polesiu, w powiecie kobryńskim w miasteczkach pisze i czyta niecałe 75% ludności, na wsi za ledwie 52%. W powiecie kosowskim — w miasteczkach 82%, na wsi 43%. W powiecie koszaryskim, gdzie miast niema, jest umiejęcych czytać i pisać za ledwie 30%.

Polesie jest cprawda jednym z bardziej zaniedbanych pod względem gospodarczym i kulturalnym terenów Rzeczypospolitej, ale o tem pamiętać też trzeba, nie najbardziej zaniedbanym.

Dane z powiatów województwa warszawskiego, a więc z terenów gospodarczo dość wysoko stojących i będących w orbicie wpływów stolicy, wykazują, że i tam stan nie jest o wiele lepszy. W powiecie płońskim pisze i czyta w miastach 73% ludności, na wsi 68%, w sierpeckim 77% i 68%, w ciechanowskim — 80% (miasta) i 70% (wieś).

Dane te są raczej optymistyczne niż pesymistyczne. Opierają się bowiem na oświadczeniach samych obywateli, którzy często umiejętność mozołnego przesylabizowania drukowanego słowa skłonni są uważać za umiejętność czytania, a z trudem położony podpis za dostateczną znajomości sztuki pisania.

Co to jest „opozycja radykalna, Legjonu Młodych? Oświadczenie Komendy Gł. L. M.

W związku z zamieszczonym w „Robotniku“ z dnia 8-go b. m. oświadczeniem „opozycji radykalnej“ Legjonu Młodych, p. t. „Rozłam w Legjonie Młodych“, komenda główna Legjonu Młodych komunikuje Ajencji „Iskra“, — T zw. „opozycja radykalna“ Legjonu nie ma nic wspólnego z Legjonem Młodych — Związkiem Pracy dla Państwa. Kilka naście osób, tworzących tę „opozycję“ zostało przed kilku miesiącami wykluczonych z organizacji, przeważnie za wykroczenia natury etycznej.

Memorjał „opozycji radykalnej“ spotkał się w swoim czasie z potępieniem ogółu członków Legjonu Młodych, a wyrazem tego było m. in. stanowisko komendantów okręgowych Legjonu na odprawie w dniu 16-ym grudnia ub. r. W ostry i wyraźny sposób potępiono wówczas destrukcyjne metody działania t. zw. „opozycji radykalnej“.

Osadnicy do Paragwaju

Ostatnio w okręgach województw białostockiego i poleskiego rozpowszechniane jest wśród grup rolniczych pismo w języku rosyjskim pod nazwą: „Paragwaj“. Pismo to wychodzi w Paraju jako dwutygodnik i wydawane jest przez organizację emigrantów rosyjskich. Wiadomości, zawarte w tem piśmie, podniosły znacznie zainteresowanie wyjazdem osadników do Paragwaju na kolonje, administrowaną przez emigrantów rosyjskich, zwolenników dawnej Rosji.

Syndykat Emigracyjny zwraca uwagę, że formalnosc i koszty przejazdu do Paragwaju są inne dla mieszkańców Polski. Sprawę emigracji w Polsce reguluje specjalne ustawodawstwo, obowiązujące dla obywateli polskich. Rozporządzenie o emigracji rozciąga również opiekę i na nieobywateli polskich, zamieszkałych w Polsce.

Osoby zainteresowane wyjazdem do Paragwaju winny się zwrócić do Syndykatu Emigracyjnego, aby uniknąć rozmaitych nieporozumień i strat pieniężnych i trudności formalnych. — Należy się zatem zwracać do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego w Wilnie ul. Szopena Nr. 1

* * *

Dla p. Tykocińskiej Bejli nadeszła karta okrętowa ważna na przejazd z Warszawy Hawany. Adres emigrantki nie jest znany. Emigrantka winna się zwrócić do najbliższego Oddziału Syndykatu Emigracyjnego na prowincji (w Wilnie, Szopena 1) lub do Centrali w Warszawie, króla Alberta 7 (dawniej Niecała).

Telegramy z pociągów

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, że z dniem 1 lutego b. r. wprowadzone będą nowe udogodnienia dla podróżnych pociągów osobowych dalekobieżnych polegające na tem, iż konduktorzy pociągów będą przyjmowali do nadawania telegramy w pociągach na życzenie podróżnego.

Opłata za telegramy obliczana będzie według obowiązującej taryfy normalnej.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł.

Abonament 2 zł.

Kuter „Gdynia 90“ zamieniony w bryłę lodową

Straszna noc na morzu — Załoga cudem uratowana

Wczorajszy „Dzień Pomorski“ zamieszcza pod powyższym tytułem opis zmagania się garstki rybaków z lodową śmiercią na polskim morzu:

Wczorajszej nocy powracał do Gdyni z polowów morskich pod Bornholmem kuter rybacki „Gdynia 90“, na którym oprócz załogi, składającej się z trzech rybaków, znajdował się dorobek kilkudniowej ciężkiej pracy — ładunek 12 tonn dorszy.

Dwudziestostopniowy mróz przejmującym zimnem pędził zmarniętą i przemęczoną załogę w kierunku brzegów polskich.

Już zdala zamigotały ognie w chałupach rybackich na Helu. Już widać było jasną tunę elektryczną światła, znaczącą Gdynię, kiedy na gło motor odmówił posłuszeństwa.

NA MIELIŻNIE.

Energiczne wysiłki rybaków usiłujących naprawić motor spełzły na niczem. Motor ruszył na chwilę, ale znowu stanął, a uderzenie które wstrząsnęło statkiem wskazało starym rybakom, że trafili na mieliznę.

Trzeba było ratować się za pomocą żagli. — Naprawdę jednak trzech rybaków usiłował je rozwinąć. Mróz skuł wilgotne płótno w jedną bryłę

lodową i wysiłki rybaków spełzły na niczem. Tymczasem skrupa lodu pokrzywało zaczęła cały kuter. Rozpaczliwe wołania o pomoc głuły w szumie fal.

Rybakom groziło zamrznięcie, gdyż powłoka lodu z każdą chwilą stawała się grubsza i kuter zamieniał się w mały lodowiec. Rybacy przekonali się, że już nie tylko żagle nie mogą być rozwinięte, ale pancierz lodowy coraz mocniejszy i grubszy bronił nawet dostępu do wnętrza kutra i do motoru. Jedyną rzecz, która pozostawała, to sygnały świetlne.

Rozpalono ognisko. Mijała już druga godzina przymusowego postoju. Skostniałymi z zimna rękami podtrzymywali rybacy ogień, jedyną na dzieje zbawienia.

Nagle jakieś odgłosy dobiegły z brzegu. Sygnały świetlne zostały zauważone i kilka rybaków helskich śpieszyło na pomoc swym zagrożonym kolegom.

Gdy szalupa dobiła do kutra przedstawiał on bezkształtną bryłę lodu. Maszty, liny, sieć wszytkie przedmioty nieskomplikowanego inwentarza rybackiego, zakute były w jeden olbrzymi pancierz lodowy, na którym siedzieli trzej skostniałi, zmarnięci i tracący ostatnie siły rybacy. Gdy jeszcze kilkanaście minut wypadło im czekać na tej lodowej wysepce, na przejmującym

wiechrze, przy dwudziestostopniowym mrozie, znaleźliby niechybnie śmierć w tym lodowym grobowcu morskim.

NA RATUNEK UWIEŻIONEGO KUTRA.

Ogrzani, nakarmieni w ciepłej chałcie rybackiej rozbitkowie z „Gdyni 90“ błagali, aby uratowano przynajmniej ich wartościowy ładunek, 12 tonn dorszy.

Wczoraj rano na ratunek uwieźionego kutra wyruszyli z Gdyni holowniki.

Prez noc jednak warstwa lodu do tego stopnia skuta kuter, że trudno było nawet rozpoznać jego kształt. O przyholowaniu do brzegu przy marznętej do mielizny kutra nie było mowy. Prawdopodobnie wogóle nie da się go już wyratować. Cały wysiłek ekspedycji ratunkowej skierował się na uratowanie przynajmniej ładunku. Ale dotarcie do ładunku również nie było rzeczą łatwą, gdyż należało przedewszystkiem wyrąbać w kilkudziesięciocentymetrowej warstwie lodu dostatecznie szeroki otwór, aby dostać się do wnętrza.

Niewiadomo jakie będą dalsze losy stateczku. Tymczasem tkwi on bezczynnie w odległości kilkuset metrów od brzegu na mieliznie za latarnią morską, nby ponure ostrzeżenie dla śmiałych rybaków.

Pełna tabela wygranych w 5-m dniu ciągnięcia 4 klasy 31-ej Polskiej Loterii Klasowej

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na N-ry: 1737 83220
 Zł. 5.000 na N-ry: 3750 7066 19221
 161426 163157
 Zł. 2.000 na N-ry: 1444 11788 19695
 31699 38991 49693 64501 70448 79043
 95166 97336 100667 120413 132422
 139584 140389 144479 148584 155032
 157556 162688 166481 167369 174128
 Zł. 1.000 na N-ry: 707 8505 14875

21385 22264 24337 25533 29234 31723
 33306 45228 52198 52567 53337 54796
 55288 55377 59270 60121 61652 63337
 66231 79727 79794 87042 91227 100178
 101873 103280 105123 109123 126120
 126256 128182 128601 130812 131911
 133301 136130 136195 142080 146010
 146741 152889 154107 156045 156192
 168881 176724 177716

95663 804 96090 451 529 703 47 987
 97206 54 95 408 632 82 738 98102 285
 92 514 39 635 736 41 840 47 64 99104
 233 613 881 62 954
 100007 118 79 217 503 61 626 28 711
 952 101027 71 102239 656 103041 389
 646 800 84 912 104137 237 74 81 551
 105041 357 556 680 750 866 993 106153
 238 87 572 624 76 809 107382 98 735
 947 108057 94 364 800 947 109224 49
 424 526 63 610 812

76205 395 97 602 33 88 982 77005
 133 434 658 877 99 78159 70 563 71
 79335 348 70 72 767

80460 573 625 81185 99 588 616 890
 972 82027 443 530 83291 302 59 67 760
 76 801 994 84052 293 588 792 835 43
 945 85002 933 141 402 597 700 888 86078
 358 642 52 914 87187 298 911 61 88073
 94 203 64 94 736 836 89227 363 502 26
 78 641 864

90227 368 516 50 67 704 97 91331 554
 669 72 771 855 92113 542 622 930 93110
 51 261 98 800 41 988 94344 403 4 555
 849 95016 516 951 96007 281 331 99
 565 96 644 862 97403 77 922 98078 140
 348 653 811 975 99091 111 78 269 309
 406 65 95 614 97 715

100010 501 101099 347 96 429 503 652
 928 102024 340 829 103684 104386 569
 105096 147 230 353 494 513 76 106194
 254 330 91 98 571 643 824 79 987 107516
 95 637 72 913 108014 271 402 41 651
 706 27 109776 801 927

110061 301 23 61 499 917 111106 276
 564 602 91 829 112221 302 574 651 860
 113003 30 826 114148 432 639 756 115105
 66 349 937 42 116045 343 900 117141
 226 942 85 118068 422 553 631 51 86
 846 962 119333 470 588 89 679

120185 310 505 89 635 82 765 868
 121094 496 648 74 728 122317 43 452
 123036 313 516 615 81 124116 623 125166
 612 77 78 861 920 126081 252 390 822
 915 19 127245 64 448 128125 547 684
 767 877 723 30 129002 99 102 70 821

130031 46 81 236 41 518 89 746 53
 131072 330 77 737 822 998 132055 189
 236 853 931 133140 87 295 420 501 628
 977 134173 243 74 410 81 643 85 933
 135522 712 59 892 136212 49 323 618
 50 82 796 950 81 137051 443 138076 213
 15 468 533 661 905 9 139319 958

140043 134 69 358 59 525 93 791
 141169-379 96 449 66 142097 205 94
 395 433 38 55 143296 525 645 57 70
 897 950 85 144121 97 332 33 454 77 530
 971 145350 410 82 772 834 95 146199
 206 411 32 555 712 73 147067 211 325
 39 721 31 46 824 148311 431 621 782 91
 149215 524

150075 307 151062 348 593 152128
 218 386 532 654 69 716 153199 331 79
 546 680 724 864 154342 492 772 877 990
 155059 90 95 356 669 84 741 59 979
 156013 247 157036 131930 158094 912
 159011 166 443 61 674 787

160081 427 715 161163 740 162148 63
 239 552 60 779 163027 239 799 832
 164171 316 21 731-135351 72 404 528
 970 89 166237 520 87 676 912 167003
 308 35 75 451 703 873 984 168000 463
 83 93 564 694 732 72 169449 507 27 613
 73 701 967

170115 630 80 171181 172169 72 84
 388 95 768 878 173023 260 309 61 457
 541 651 91 756 174060 197 450 525
 175034 413 530 783 952 98 176011 142
 73 218 613 734 836 177004 348 538 915
 61 178019 205 447 80 578 92 609 179240
 306 483 531 39 814 34

IV - ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł. na N. 44276
 5.000 zł. na n-ry: 5106 17797 39715
 90591 159738

2.000 zł. na n-ry: 22903 30881 35962
 55977 54892 62918 77795 94496 96526
 114684 118543 148266 149228 156658
 159196

1.000 zł. na n-ry: 3037 9835 15553
 19894 25228 28253 33044 35461 43522
 44235 45023 48362 49356 50320 50338
 51854 54553 55452 60138 61955 62468
 63893 66026 66242 74946 77050 77633
 78461 82545 85977 87577 99559 105640
 106804 109773 117397 119966 120706
 121664 123284 126348 126386 128851
 127199 130614 130450 135351 136410
 144066 148072 152404 171194

Po złotych 200:
 234 87 771 90 1129 357 404 52 72 749
 882 2019 189 491 519 828 46 3185 242
 596 604 62 4718 5071 94 116 376 621
 34 87 731 69 6053 323 410 88 842 988
 7166 322 504 72 725 802 8146 50 309
 14 516 75 600 906 9293 540 615 36 708
 800

10215 404 588 633 746 810 946 11234
 39 614 858 931 12010 209 542 791 822
 13125 742 52 832958 14082 732 15036
 592 811 16398 853 17197 314 452 518
 76 18341 679 818 35 943 19299 589 989
 20115 267 86 548 652 53 895 952
 21209 48 97 699 700 44 880 22039 85

I Po złotych 200:

137 244 571 624 81 759 877 931 1145
 93 284 379 550 95 793 935 2240 481 756
 858 3438 527 96 931 4061 62 213 717 875
 922 5014 131 295 96 529 66 82 642 96
 6139 517 767 811 7021 142 340 488 719
 21 887 96 971 8000 527 621 856 9497 692
 10014 226 37 387 576 11185 753 954
 77 12398 557 907 57 13113 276 366 70
 14390 646 643 807 89 15786 876 16125
 228 56 717 867 919 17629 707 979 84
 18002 60 241 556 971 19004 49 126 229
 68 373 736
 20011 195 441 507 21234 443 22149
 474 23154 545 54 788 24052 243 95 345
 82 703 18 921 25512 652 74 835 26147 225
 378 608 21 732 86 804 31 27145 904 8
 25 28022 486 763 970 29039 324 37
 30314 27 71 77 745 59 830 35 36 31162
 281 343 678 32019 397 457 380 796 808
 97 940 99 33022 96 301 41 625 37 779
 34016 35012 342 403 504 25 624 93 813
 70 36048 208 469 963 37004 143 210 380
 419 20 27 543 805 82 38268 301 33 647
 39185 220 403 891

II Po złotych 200:

390 473 522 815 1142 400 512 662 738
 834 2025 61 141 640 3053 578 345 593
 645 809 4086 203 594 629 58 913 5461
 6280 566 627 823 7571 753 863 64 8029
 322 410 50 579 620 983 9222 476 870
 10667 11227 605 742 834 12036 113
 510 89 668 786 938 64 13006 107 756
 963 14127 425 55 68 89 582 822 15270
 457 567 770 896 941 16263 346 427 574
 778 824 957 17215 305 22 477 577 621
 809 18096 107 14 270 412 742 873
 19000 319 653 757 746 961
 20379 462 587 753 21018 613 39 58
 939 22015 440 878 23053 112 337 418
 522 814 982 24363 596 607 802 25212
 642 61 701 876 80 90 948 26080 257 372
 625 743 27362 73 86 535 755 994 28206
 63 91 428 589 697 29175 500 27 62 90
 896

30189 362 428 601 17 701 17 800 904
 31114 544 849 32126 401 559 649 64 78
 33266 357 79 404 558 666 805 963 84206
 78 84 330 582 637 81 747 61 808 911 14
 35186 229 95 402 38 786 833 36084 371
 78 416 505 65 691 986 37100 270 335
 493 737 822 927 38045 294 576 639 936
 39067 74 124 98 347 662 782
 40111 33 235 371 504 41047 73 77 135
 74 264 714 36 861 74 159 334 444 612
 74 43202 89 313 445 530 737 44139 410
 89 598 657 85 832 45079 86 162 407 584
 636 837 46019 35 110 11 467 907 24 54
 47002 41 431 655 74 803 32 48083 458
 510 72 627 42 49273 99 526 830 43 905
 50008 88 945 55 51172 79 241 800 904
 5 52321 438 45 737 814 82 53282 363
 54070 280 510 66 760 71 55012 147 50
 213 86 424 510 76 843 941 56146 242
 410 543 602 833 47 57044 108 205 17
 632 79 919 58821 59250 605 715 833 901
 60540 863 989 61136 230 410 819 62542
 80 63375 481 688 91 759 60 821 52 64210
 607 23 27 71 65148 342 452 683 66000
 67003 564 68057 226 95 379 96 610 32
 932 69036 37 400 58 570 915
 70150 302 478 735 952 71019 165 209
 372 429 520 94 726 31 859 72321 37 489
 566 673 865 73072 189 358 513 74102
 201 490 609 746 83 808 75156 501 603
 799 844

76122 296 634 82 790 917 77255 82
 855 78184 301 605 823 53 950 68 79171
 376 721 33 41 816
 80097 224 326 567 604 82 731 81194
 684 901 61 77 82037 761 83108 48 240
 655 65 725 880 915 84261 304 476 91
 882 85099 192 221 417 771 86039 204
 407 35 83 611 938 90 87097 154 258 324
 437 538 891 965 88160 944 89470 771
 90200 82 540 768 819 908 91180 363
 448 76 502 91 917 25 92087 263 318 465
 93179 98 381 983 94127 41 523 53 816

92 975 105220 86 538 622 61 949 98
 106133 337 602 706 819 929 107175 314
 51 93 422 873 900 99 108042 427 630 50
 99 828 109038 95 398 623 3090 110229
 568 748 931 111017 84 298 427 563 863
 911 112128 304 437 61 535 113175 327
 35 495 722 950
 114056 74 77 365 422 543 696 115339
 526 600 908 116458 514 91 650 70 86 754
 117224 28 425 541 731 931 118134 72 226
 555 63 119128 216 461 617
 120201 531 894 121068 193 99 843 92
 1222170 280 668 715 884 123218 43 3190
 806 37 984 999 124019 75 472 640 811
 971 124487 769 126360 459 763 987
 127835 128 188 285 380 485 744 48 893
 902 15 36 129086 358 441 622 39 71 727
 130076 624 70 131003 289 473 527 68
 712 847 925 132090 149 83 229 81 625 33
 133096 134 214 497 950 10 134741 884
 135448 60 136 175 67 292 910 80 137137
 224 360 485 624 66 807 27 83 138115 79
 285 314 402 61 139003 243 322 412 61
 500 76 644 85
 140211 10 414 650 141221 142176 332
 676 143091 251 86 321 52 97 677 870 969
 144068 254 93 500 679 819 145453 524

193 258 439 23359 651 780 24054 75
 673 25619 801 26756 27160 338 707 807
 46 94 28008 25 140 53 429 49 825 923
 29033 70 476 78 929 89
 30005 54 346 484 620 730 84 983
 31017 193 476 564 80 32309 489 33298
 444 513 80 94 721 969 34056 155 86
 214 44 323 55 97 483 557 728 35017 113
 344 430 512 622 81 36128 37111 14 340
 774 817
 35018 192 297 308 62 736 98 39094
 222 42 436 930 47
 40248 357 511 928 31 41140 49 203
 16 312 42187 308 959 43444 535 751 92
 948 44366 431 70 675 82 783 869 938
 45107 51 361 440 520 69 726 823 56 66
 46079 124 210 386 521 640 820 47266
 336 96 403 573 715 48608 34 64 865
 49086 245 440 614 970
 50115 424 70 599 694 758 51019 190
 467 734 979 52707 53007 312 415 636
 775 853 54355 621 835 953 55058 88 471
 540 863 56191 259 309 83 497 780 94
 96 57057 110 19 50 414 658 827 50 58198
 275 460 88 547 739 72 802 902 59028
 171 335 542 656 740 77
 60128 432 598 742 61183 254 363 72

406 899 62047 498 735 887 63043 192
 316 442 649 752 964 64226 44 533 740
 65197 98 324 530 66342 617 832 67099
 270 397 673 84 702 8 907 99 68022 269
 361 621 716 69142 57 263 374 478 562
 675
 70527 75 71004 118 262 303 42 573 928
 55 72007 101 19 56 283 87 311 526 975
 73222 70 389 408 83 705 2874255 606
 740 999 75013 222 525 941
 76318 500 93 921 77040 200 307 14 97
 408 47 978 91 7844 874 934 79035 235
 43 84 356 442 506 65 90 94 689 769 950
 80338 57 69 530 844 81481 82565 837
 83293 308 697 850 946 84095 105 331 469
 85004 8 219 313 67 420 80 751 86413
 516 660 77 87255 62 601 88056 349 405
 28 589 89081 244 316 78 737 82 935 58
 90000 62 77 316 17 424 91479 527 825
 92268 479 650 59 715 970 93100 409 568
 79 763 827 50 63 913 43 94481 586 95314
 483 541 608 9 56 81 875 960 96007 77
 261 338 604 755 841 956 970

KURJER SPORTOWY.

Wielkie zawody sportowe młodzieży szkolnej

Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie dawno zapowiadane ogólnopolskie zawody sportowe młodzieży szkolnej przybyłej do Wilna z całej niemal Polski.

Reprezentowane są następujące okręgi: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Łuck, Lublin i Wilno. Brak więc jest Brześcia i Śląska. Trzeba wyrazić zdziwienie, że Śląsk mający wielkie aspiracje sportowe nie zgłosił swej drużyny do pierwszej imprezy sportowej młodzieży szkolnej.

Zawody poprzedzone zostały nabożeństwem w Ostrej Bramie odprawionem przez kapel. ks. **Alchimowicza**. Następnie młodzież zgromadziła się w Kuratorjum w sali Czartoryskich. Do zabranych przemówił p. Kur. **Szelągowski**, który podkreślił wielkie znaczenie sportu i zawodów sportowych młodzieży. Za wody te mają stać się punktem zwrotnym w sporcie młodzieży szkolnej.

Z Warszawy specjalnie na zawody te przyjechali: wizytator W. F. przy M. W. R. i O. S. p. **Błoński** i p. wizytatorka **Olszewska**.

Zawody rozpoczęły się, w wspaniałych warunkach lodowych na ślizgawce Parku Sportowego, meczem **Lwów — Lublin 13:0 (4:0)**. Lwów był drużyną lepszą o całą klasę. Lwowianie grali lepiej technicznie. Zasłużyli zdecydowanie na pierwsze zwycięstwo. Lubliniacy prezentowali się słabo. Wystąpili na złych łyżwach, które były tępe, a co gorzej, Lublin grał bez strojów hokejowych. Najlepszy na boisku był Stupnicki, który strzelił 4 bramki, resztę zdobyli: Wawnikiewicz 3, Zgóralski 3, Smagowski 2 i Bobec z Jaciówem po jednej.

Łuck zremisował z Poznaniem 1:1. Na pierwsze wrażenie wydaje się, że jest to sensacja. Liczono się ogólnie ze zwycięstwem Poznania. Mecz mało ciekawy. Poziom techniczny słaby, ale gra ostra i ambitna. Wynik ustalono jeszcze przed przerwą. Bramki zdobyli Dalek dla Poznania i Kleczkowski dla Łucka.

Wieczorem rozegrano dalsze trzy mecze już przy świetle reflektorów.

Łuck sensacyjnie pokonał Warszawę 3:2 (1:1). Warszawa grała lepiej, była drużyną lepszą, ale miała pecha, walczyła bez szczęścia. Łuck wniósł do gry dużo ambicji sportowej, walcząc nadzwyczaj ofiarnie. Wynik jest wielką niespodzianką. Pierwszą bramkę zdobywa Warszawa, ale trzy następne padają ze strzałów Łucka. Dopiero w ostatnich minutach meczu Warszawa dochodzi do głosu, ustalając wynik 2:3 na swoją niekorzyść. Bramki zdobyli: Przysacki, Kolenka i Kudłowicz dla Łucka, a Dolecki (2) dla Warszawy.

Kraków — Lublin 35:0. Kraków gromi Lublin wynikiem dotąd jeszcze niespotykanym w kronikach hokejowych. Przypominają nam się wyniki autentycznych kanadyjczyków. Lublin nie istniał na boisku. Łupem 35 bramek podzieliłi

się: Burda — 9, Ritterman I — 7, Ritterman II — 5, Kamiński — 6, Bartel — 4, Neglicz — 2 i Grzywiński — 2. Kraków robi bardzo dobre wrażenie. Drużyna jest silna. Wyróżniają się: doskonali Burda i dobrzy bracia Rittermani.

Wilno — Poznań 4:1 (3:1). Wilnianie chociaż zwyciężyli, to jednak grali słabo, a częściowo nawet brutalnie, jak na mecz szkolny. Bardzo dobrze pracował atak na czele z Czasznickim. Obrona Sierdiukow — Lomowski jest bardzo silna. Mecz mało ciekawy, bo Poznań jest słabszą drużyną od Lwowa i Krakowa. Bramki zdobyli: Czasznicki — 2, Sierdiukow i Stankiewicz po jednej, a dla Poznania — Joachimek.

Dziś od godz. 10 dalszy ciąg turnieju. Grają następujące pary: Lwów — Wilno, Kraków — Poznań, Lublin — Warszawa, a po południu Kraków — Wilno, Poznań — Warszawa: Lublin — Łuck. Dziś mamy więc aż dwa bardzo ciekawe mecze reprezentacji wileńskich uczniów ze Lwowem i Krakowem.

W rozpoczętym konkursie **szkolnej jazdy figurowej** w pierwszym rzędzie wyróżniają się młodzi łyżwiarze Warszawa: Karczewska i Zawadzki. Dobrze zapowiadają się ponadto Sobota — Lwów, Reder i Mięśówna z Krakowa. Nawrot z Lublina i inni.

Zawody narciarskie odbędą się w sobotę i niedzielę w Trokach.

Mróz nieco zelżał

Mimo, że mróz w ciągu dnia wczorajszego nieco zelżał zanotowano kilka dalszych wypadków odmrożeń. M. in. Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy dwóm włościanom, którzy odmrozili uszy i nos.

Wczoraj również zanotowano kilka wypadków oczadzenia naskutek nadmiernego napalenia pieców.

Wspólnymi siłami

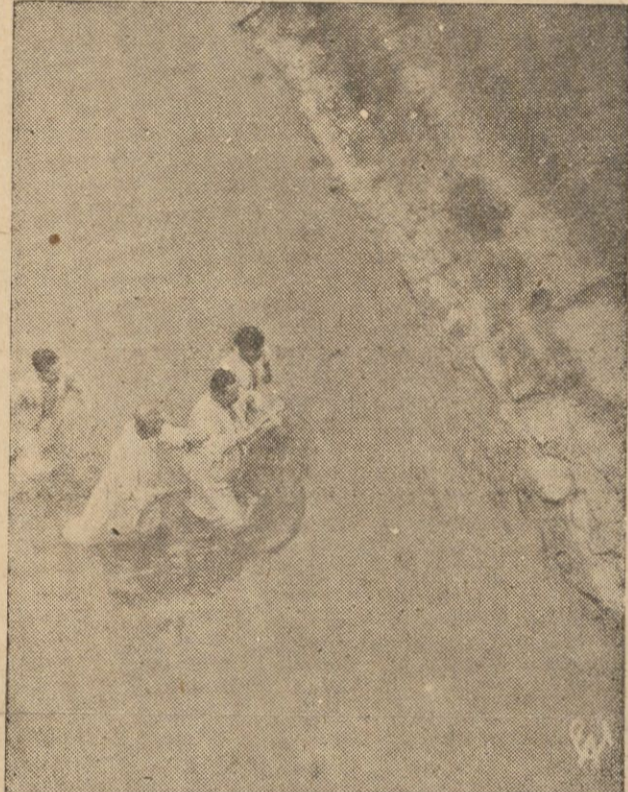
Wszyscy wileńianie pośpieszą dziś na Pohulanek na przedstawienie zakupione przez Biały Krzyż na dochód tej instytucji. Tym razem wojskowi i cywile wspólnymi siłami organizują widowisko, mające na celu zasilenie funduszy Białego Krzyża, będącego, jak wiemy stałą pomocą w garnizonach na polu oświaty i potrzeb kulturalnych naszej armji. Społeczeństwo należycie ocenia te wysiłki i niewątpliwie wesprze kasę B. K. Tem bardziej, że widowisko „Szalona dziewczyna” jest tak wesołe!

Rumuńska uroczystość święcenia wód



W Bukareszcie odbyła się przy udziale króla i licznych duchowieństwa tradycyjna uroczystość święcenia wód.

Na zdjęciu (wyżej) — król Karol dokonuje symbolicznego aktu wrzucenia krzyża do wody; (na prawo) — moment uroczystości święcenia rzeki Dambownicy.



Węgla jest pod dostatkiem

Walka z nieuczciwymi praktykantami sprzedawców węgla

W Wilnie rozeszła się pogłoska, lansowana prawdopodobnie przez zainteresowane sfery sprzedawców, o rzekomym braku węgla. Niektórzy sprzedawcy detaliczni wykorzystując konjunkturę podwyższyli ceny węgla o 20 groszy na pudze.

Sprawą tą, jak się dowiadujemy, zainteresowało się Starostwo Grodzkie, które odbyło szereg konferencji z zainteresowanymi czynnikami. Ustalono, iż **węgla jest dostateczny zapas**. Władze kolejowe wyjaśniły równocześnie, że **dowóz węgla jest najzupełniej normalny** i że transporty z węglem nadchodzą do Wilna bez najmniejszego nawet opóźnienia. Stwierdzono również, że

w tych dniach nadeszło do Wilna kilka większych transportów węgla.

W świetle tych faktów zarówno pogłoski o rzekomym braku węgla, jak i próby windowania cen są najzupełniej bezpodstawne. Władze administracyjne postanowiły w związku z tem **wzmocnić nadzór nad sprzedawcami węgla**, by niedopuszczyć do żerowania przez nieuczciwych sprzedawców na biednej ludności, gdyż jest rzeczą ogólnie znaną, że tylko ludność uboga nabywa węgiel w mniejszych ilościach. **Przeciwko nieuczciwym sprzedawcom sporządzane są protokoły**.

Pociągnięci oni zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

Powrót młodzieży szkolnej z wakacji

Dla zapewnienia młodzieży szkolnej możliwie wygodnego powrotu z kolonij i kursów zimowych w dniach 12 i 13 b. m. Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie dyrekcjom kolejowym w Wilnie, Katowicach, Krakowie i Lwowie, aby zwrócono szczególną uwagę na sprawny i możliwie wygodny przejazd młodzieży szkolnej.

Ministerstwo Komunikacji zwróciło się do kierowników kolonij i kursów zimowych o podanie zawczasu zawiadawcom najbliższych stacji kolejowych, w jakich dniach i którymi pociągami wyjadą większe grupy młodzieży szkolnej, aby umożliwić doczepienie do pociągów specjalnych wagonów lub też zabezpieczyć przejazd w normalnych składach pociągów.

Popyt na polskie skrzynki

Wprowadzona ostatnio zniżka cła od przywozu pomarańczy spowodowała wzmogony popyt na polskie komplety skrzynkowe, w pierwszym rzędzie ze strony palestyńskich eksporterów owoców.

Należy zaznaczyć, że obecnie eksporterzy palestyńscy czynią starania o dalsze powiększenie kontyngentu przywozowego, co wpłynie na odrobinę wzrost zapotrzebowania na polskie komplety skrzynkowe w Palestynie.

Nowości wydawnicze

— **Wacław Schmidt. Prusy i Niemcy między Wschodem a Zachodem. Tom I. Paryż — Warszawa 1934.** Niezmiernie ciekawa książka. Autor za pomocą świetnych skrótów daje historję rozrostu Prus aż do ich hegemonji w Niemczech, oraz następnie historję wielkiej wojny, która przyniosła załamanie się tej hegemonji i planów niemieckich. Książka uwytądnia istotne pobudki polityki niemieckiej od XII wieku do r. 1918. Czyta się łatwo, gdyż napisana jest żywo i lakonicznie, jak artykuł publicystyczny, nie tracąc jednak bynajmniej z tego powodu na trwałość wartości. Tomu II-go oczekiwać będą ci, którzy czytali I-y z niecierpliwością.



PUNKTUALNOŚĆ.

— Punktualność jest moją zasadą! Jeśli nie mogę zapłacić w terminie, wolę wcale nie płać. (Punch).

Codziennie nowe uśmiechy fortuny

Stoma, tysiącami złotych, które padły w drugim dniu ciągnięcia na Nr. 138.458, podzieliła się czterej funkcjonariusze kolejowi, zamieszkałi w Stanisławowie. Wogóle kolejarze cieszą się względami Fortuny, która nie zapomina zresztą i o innych zawodach, darząc specjalną sympatją także wojskowych.

Trzeci dzień ciągnięcia przyniósł wiele nowych wygranych z 50.000 złotych na czele. Tą ostatnią sumą podzieliła się: dwie pracownice domowe, które kupiły jedną ćwiartkę do spółki, robotnik, właściciel sklepiku i urzędnik posiadający po jednej z pozostałych ćwiartek.

Na fotografii uwidoczniiony jest p. A. Bartman, właściciel firmy ekspedycyjnej w Warszawie, posiadacz jednej ćwiartki losu Nr. 171.385, na który w dn. 4 b. m. padło 100.000 zł. Zaznaczyć należy, że dwie ćwiartki tego losu są zakwestjonowane, o czem już prasa donosiła. P. Bartman jako posiadacz ćwiartki niezakwestjonowanej, mógł ją odrzucić zrealizować i otrzymał już w Generalnej Dyrekcji swe 20.000 zł. P. Bartman gra na Loterii Państwowej od wielu lat. Dotychczas wygrywał tylko czasami drobne sumki, cierpliwie oczekiwał jednak na swą kolej i doczekał się nagrody.

Komu więc w tej loterii nie bardzo się powie dzie, powinien spróbować szczęścia w następnej, 32, a może i jego spotka nagroda za wytrwałość.

WĘGIEL pierwszorzędny Górnoląsk. konc. „Progres” poleca
M. DEULL
WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11
Własna bocznicza: ul. Kijowska 8, tel. 999

RADJO WILNO

PIĄTEK, dnia 11 stycznia 1935 r.

6.45: Pieśń; Muzyka; Gimnastyka; Dzień por. Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 7.56: Giełda roln.; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor.; 12.05: rzegl. prasy; 12.10: Muzyka lekka; 12.45: „Reboty włóczkowe”; 13.00: Dzień. pol.; 13.05: D. e. koncertu; 15.30: Wiad. eksp. sport.; 15.35: Coż. odc. pow.; 15.45: „Stary Wiedeń”; 16.45: Audycja dla chorych; 17.15: Brahms - Sonata fortep. f-moll op. 5 w wyk. J. Wagnera; 17.50: Audycja dla dzieci; 18.15: Utwory J. S. Bacha; 18.45: „Go spodarstwo łowieckie zimą”; 19.00: Recital śp. Wandy Wermińskiej; 19.20: Pogad. aktualna; 19.30: Muzyka jazzowa; 19.45: Progr. na sobotę; 19.50: Wiad. sport.; 20.05: Pogad. muzyczna; 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz.; Dzień wiecz.; Jak pracujemy w Polsce; D. e. koncertu; 22.30: Recytacje poezyj; 22.40: Wiad. kolejowe; 22.50: Konc. rekl.; 23.00: Wiad. meteor.; 23.05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 12 stycznia 1935 r.

7.40: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień. por. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: rzegl. prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Muzyka żydowska. 15.30: Wiad. eksp. sport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Najnowsze nagrania. — 16.30: Wesoła audycja dla dzieci. 17.00: Koncert muzyki lekkiej. 17.50: „Jakie będą nasze dzieci”. — report. z kliniki Un. Jag. 19.00: Koncert chóru „Lutnia”. Kolendy. 19.20: „Dublany”. 19.30: Wesołe piosenki. 19.45: Progr. na niedzielę. 19.50: Wiad. sport. 20.00: „W rytmie tańców Europy”. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert wieczorny z udz. Pantecha Władigerowa. 21.45: „Co myślicie o słuchowiskach”. 22.00: Konc. rekl. 22.15: Muzyka tan. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Łoża Szyderców. 23.35: Muzyka taneczna. 24.00: Muzyka taneczna z Londynu.

KRONIKA

Piątek
11
Styczeń

Dziś: Honoraty i Hyginjusza
jutro: Ernesta

Wschód słońca — godz. 7 m. 41
Zachód słońca — godz. 3 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 10/1 — 1935 roku.

Ciśnienie 779
Temp. średnia —16
Temp. najwyższa —11
Temp. najniższa —25
Opad —
Wiatr: połudn.-wsch.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: pogodnie

Przepowiednia pogody w-g PIM'a:

Dziś pogodnie. Mroźno, nocą około 25 C. Słabe lub umiarkowane wiatry ze wschodu i południo-wschodu.

OSOBISTA

— Kurator Okręgu Szkolnego p. K. Szlągowski powrócił z Warszawy, i objął urządowanie.

— Nowy kierownik wileńskiego oddziału P. A. T. — Kierownictwo oddziału wileńskiego Polskiej Agencji Telegraficznej objął redaktor Franciszek Czaki, dotychczasowy przedstawiciel PAT w Wiedniu.

GOSPODARZY

— IZBA RZEMIEŚLNICZA SZUKA RYNKÓW. Wyjechała zagranicę delegacja Wileńskiej Izby Rzemieślniczej w osobach dyrektora Młynarczyka i przedstawicieli biura eksportowego p. Nochimsona. Delegacja odwiedzi Anglię, Belgię i Holandję. Z importerami tych państw przeprowadzone zostaną narady na temat eksportu wyrobów rzemieślniczych. Oczekiwane należy zawarcia szeregu umów, w pierwszym rzędzie na dostawę t. zw. galanterji drzewnej.

Delegacja zabiera ze sobą szereg próbek i modeli, które zostaną przedłożone nabywcom zagranicznym.

W czasie nieobecności w Wilnie dyrektora Izby Rzemieślniczej zastępować go będzie p. Tadeusz Wolski.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— KLUBY RODZINY URZĘDNICZEJ. Wczoraj odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej. Na zebraniu przybyli przedstawiciele Rodziny Urzędniczej z administracji, sądownictwa i kuratorjum.

[Uchwalono zorganizować kluby Rodzin Urzędniczej.]

Z KOLEI

— Pociągi nie będą spóźniały się. Naskutek zarządzeń dyrektora Kolei Państwowych inż. K. Falkowskiego wprowadzono w życie szereg zarządzeń, mających na celu uregulowanie ruchu pociągów pasażerskich i usunięcie opóźnień. — Polecono stosowanie większych parowozów, uru chomienie w razie potrzeby pociągów dodatkowych i używanie lepszych smarów. [Pozatem polecono zawiadowcom stacji i ich zastępcom, a także kontrolerom ruchu przeprowadzanie do rażne kontroli temperatury w pociągach. Zarządzenia te usuną niewątpliwie opóźnienia pociągów i wpłyną na ich regularne kursowanie.]

— Dyżury w mrozy. W związku z trwającymi mrozami Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zarządziła, aby pełniący dyżury na stacjach strażnicy ochrony ładunków dyżuro wali 6 godzin na dobę, przyczem strażnicy ci zo stali zaopatrzeni w ciepłe kożuchy i filcowe buty. Ponadto ustawiono dla ogrzewania w niektórych miejscach żelazne kosze z ogniskami.

ZABAWY

— WOJEWÓDZKI KOMITET „DNI PRZECIWOGRUŻLICZYCH“ w Wilnie zaprasza pragnących się zabawić na Dancing - Bridż Towarzystwa, który odbędzie się 12 stycznia 1935 r. w lo kalu cukierni K. Sztralla (Ad. Mickiewicza 22).

— Czysty dochód przeznaczają się na budowę Sa natorium pod Wilnem.

Początek o godz. 23. Cena biletu 2 zł. Akademicki 1 zł.

— Bal Rosyjski. 12-go b. m. w salonych Izby Handlowo-Przemysłowej odbędzie się Wielki Noworoczny Koncert-Bal Wil. Tow. Rosyjskiego. Wyborowa orkiestra. W koncercie łaskawy udział primadonny J. Kulezyckiej oraz innych artystów. Smaczny i tani bufet. Bilety do nabycia w sklepie „Polfod“ (Mickiewicza 23). Początek o godz. 9.

ROZNE

— PIEKARNIE W SUTERENACH. 31 grudnia upłynął termin dokonania przeróbek w szeregu piekarni mieszczących się w suterrenach. Pie karni takich jest na terenie Wilna około 70. Po nieważ we wskazanym terminie w większości wy padków przeróbki i remonty nie zostały dokonane, piekarniom tym grozi zamknięcie. W związku z tem u władz administracyjnych inter wenjowała delegacja zainteresowanych piekarni

wskazując między in. na fakt, że są one źródłem utrzymania przeszło 1500 osób.

[Podobno władze administracyjne uwzględnią tę prośbę i termin przeróbek odrocza.]

— KURS SZYBOWCOWY. Aeroklub Wileński przy współudziale Ośrodka P. W. w Wilnie organizuje w dniu 20 stycznia b. r. Kurs Teoretyczny dla kandydatów na pilotów szybowców. Szczegółowych informacji udziela i podania do dnia 19 bm. przyjmuje Sekretariat (Zyg muntowska 4) w godz. od 19 do 20.30.

— SLIZGAWKA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Zarząd miejski przystąpił do urządzenia slizgawki dla młodzieżyszkolnej na placu Łuki-slizgawki dla młodzieży szkolnej na placu Łukisamem miejscu, co i w roku poprzednim, t. j. przy zbiegu ulic Mickiewicza i Montwilwskiej.

Wczoraj miejsce przeznaczane na slizgawkę zostało ogrodzone i wylane wodą. Otwarcie slizgawki nastąpi już wkrótce.

— PRZERWY W ROBOTACH. Na skutek silnych mrozów przerwano szereg robót, prówadzonych na ulicach, podwórkach i placach. Na skutek tego bezrobocie zwiększyło się w ostatnim tygodniu o przeszło 50 osób.

Obecnie Wilno liczy ponad 6000 bezrobotnych.

Teatr i muzyka

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. — Dziś, w piątek dnia 11 b. m. o godz. 8 wiecz. „Rozkoszna Dziewczyna“ — prześlą, pełna humoru i dowcipu komedia w 3 aktach Cavault'a w prze róbce Juliana Tuwima, z ilustracją muzyczna R. Benatzky'ego. Komedia ta zakuniona jest przez Polski Biały Krzyż i Komendę Miasta. — Bilety do nabycia od 10 do 12 w Kasynie Garni nozomem. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru Pohulanka od godz. 5 po poł.

— Jutro, w sobotę dnia 12 stycznia o godz. 8 wiecz. „Magja“.

— UWAGA! — Teatr dobrze ogrzany!

— Jubileusz Leona Wollęjki. Jutro, w sobotę dnia 12 stycznia br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance jubileuszowe przed stawienie, znakomitego pisarza angielskiego G. K. Chesterton'a p. t. „Magja“ w przekładzie W. Horzley, które będzie uczczeniem zasług ntu bieżącej publiczności wileńskiej Leona Wollęjki, obchodzącego 25-lecie pracy scenicznej. Jubilat odtworzy jęną z głównych ról w sztuce. Bilety do nabycia w kasie zamawiań w Lułni. Cen miejsc zwyczajne. Kupony i niżki — nieważne.

— Uwaga! — Teatr Miejski na Pohulance w. daje codziennie 10 biletów bezpłatnie dla bez robotnych. Zgłaszać się do administracji od g. 7 wiecz.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. Występy J. Kulezyckiej. Widowisko propagandowe „Płasz nik z Tyrolu“. Dziś ukaże się po cenach propa gandowych jedna z najpiękniejszych operetek sezonu, melodyjny utwór Zeller'a „Płasznik z Tyrolu“ z J. Julezycką i K. Dembowskim w ro lach głównych. Ceny miejsc od 25 gr.

— „Fijolek z Montmartre“. Jutro grana będzie po raz 3 posiadająca wiele uroku i piek nych melodji, barwna operetka Kalmana „Fijolek z Montmartre“.

— Popołudniówka niedzielną w „Lutni“. W niedzielę najbliższą o godz. 4 po poł. urzymy po cenach znizonych wartościowa op. Straussa „Zemsta Nietoperza“ z udziałem J. Kulezyckiej w roli głównej.

— „Bal w Savoy“. Wobec wielkiego powo dzenia słynna operetka Abraham'a „Bal w Sa voy“ ukaże się w poniedziałek najbliższy w prem jerowej obsadzie.

— Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś 11 b. m. w Słonimie świątną komedię współczesną W. Lichtenberga p. t. „Mecz Małżeński“.

Jutro dnia 12 stycznia Teatr Objazdowy gra w Słonimie po raz drugi.

Na wileńskim bruku

ZEMSTA TEŚCIOWEJ.

W związku z podanym już przez prasę wy padkiem obłania kwasem solnym niejakiego Wł. Bobrowicza (Szptyckiego 24) dowiadujemy się, że w nocy z 9 na 10 b. m. zgłosiła się do komi-sarjatu Marja Micewiczowa (Nowogródzka 19) oświadczając, że jest teściową Bobrowicza i że zemściła się na swym zięciu. Micewiczową za-trzymano.

KRADZIEŻ W POŚREDNICTWIE PRACY.

Do lokalu Pośrednictwa Pracy przedostał się złodziej który skradł z szatni biura futro war-tości 350 zł. na szkodę jednego z urzędników. Policja zatrzymała jednego podejrzanego o tę kradzież. (s)

OSKARŻYŁA O GWALT.

Wczoraj do Wydziału Śledczego zgłosiła się mieszkanka Wilna Judes Kaminar i zameldowa-ła, że do mieszkania ich w czasie nieobecności rodziców przyszedł Mowsha Lubocki zam. przy ul. Gęślej 4 i skorzystawszy z nadarżającej się sposobności dopuścił się na jej osobie gwałtu. Lubocki nie przyznaje się do winy. (c)

WYNAŁAZEK UPIĘKSZAJĄCY WYGŁADZA głębokie zmarszczki



Pomarszczona twarz
WYGŁADZA NA PRZESZŁO
50 LAT

Zmarszczki znikły
WYGŁADZA NA
30 LAT

Nieskomplikowany i niedrogi wynalazek Prof. D-ra Stejskal pozwala każdej kobiecie osiągnąć wygląd znacznie młodszy niż ten, na jaki wskazuje jej właściwy wiek. Po przekonaniu się, że zmarszczki są spowodowane przez zanik w skórze cennego składnika, nazwanego „Biocelem“, ten wybitny naukowiec z Uniwersytetu Wiedeńskiego, wynalazł sposób przywrócenia młodości tkankom. Prawdziwy „Biocelem“, otrzymywany z młodych zwierząt, jest obecnie zawarty wyłącznie w znakomitym paryskim Kremie Tokalon, koloru różowego. Gdy się go stosuje wieczorem, zostaje on wchłonięty podczas snu, wygładzając zmarszczki i nadając skórze jedną delikatność.

Zwiotezałe mięśnie twarzy są ściągnięte i worki pod oczyma znikają. Rano zaś należy używać, przed upudrowaniem się, Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego). Ma on właściwości wybielające, wzmacniające i ściągające skórę; zwalczają rozszerzone pory i wagi. Ta pielęgnacja zapomocą „Bliźniat upiększających“ — wieczór i rano — gwarantuje nadanie świeżego, młodzieńczego piękna cerze Pani, w przeciwnym zaś razie pieniądze zostają zwrócone. Nabywając dziś jeszcze Krem Tokalon, może Pani przekonąć się odrazu o jego działaniu.

PAN | DZIŚ | SUKCES POLSKI! Najpotężniejszy zespół artystów polskich: **JARACZ, Nakoneczna, STEPOWS I, SYM, WALTER, ZELWERO-WICZ, SIELAŃSKI, Macherska** i artysta Teatru Stanisława **B. SIKIEWICZ**

Miłość maturzystki

 w filmie **Przebudzenie**
Nad program: Rewelacyjny dodatek poświęcony tradycjom Bożego Narodzenia w Polsce. Francji i na Węgrzech oraz najnowszy **FOX, Kraków—Berlin** (zwyciężyła polska drużyna 1:0)

HELIOS | AMOK w z noweli Stef. Zweiga. Bunt krwi i zmysłów — Trujacy czar zmysłów! W roli podwójnej **INKY SZYNIOW** oraz bohat. f. „Ordynans“ **M. CHANTAL**. Nowość w kompozycji filmowej.

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Sala dobrze ogrzana. Początek o godz. 4-jej

CASINO | WYSPA SKARBÓW w rolach głównych: **Wallace BEERY, Jackie COOPER, Lionel Barrymore** i **Lewis Stone**. Najwspanialsza obsada, jaką kiedykolwiek zebrano razem, realizuje najbardziej sensacyjną przygodę wszystkich czasów.

Nad program: Aktualja. Początek o godz. 4—6—8—10.15. w niedziele i święta od g. 2-jej

OGNISKO | DZIŚ! Adonis Ameryki, najświetn. pływak świata **Johny Weissmiuler**

Człowiek Małpa

DODATKI DŹWIĘKOWE Początek seansów codz. o godzinie 4-jej po poł.

DR. MED. J. ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA
Choroby skórne, weneryczne i kobiece.
Zamkowa 3 m. 9.
Przyjm. od g. 7 do 8 1/2 i od 2 — 4 1/2

DOKTOR Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 i 4—8

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na Orzeszkowej 3—17 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

Wojłoki

(WALONKI) duży wybór
ul. Wileńska 10

DOKTOR M. Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjmuje od 8—1 i 4—8

AKUSZERKA Marija Lako:rowa
Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasłińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

POTRZEBNY JEST **WOJAZER** na prowincję do sprzedaży wyrobów czekoladowych. Zgłaszać się: Niemiecka 4, m. 20

Emerytowany profesor gimnazjalny szuka pokoiku u bezdzietnej rodziny z całodziennym utrzymaniem, światłem i opałem w cenie 110 zł. miesięcznie. Zgłoszenia pod cyfrą Nr. 110—120 do Administracji Kurjera Wileńskiego

Za POKÓJ pomożemy (pomogę) w zakresie gimnazjum matem - przyrodniczego lub humanistycznego. Zgłosz: Poznańska 3-4 Chmielewski

Odmrożenie Oryginalna maść (z kogutkiem) „MROZOL“ leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składnie apteczne.

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonując różną pracę w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2, ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami (książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w teście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mo łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmian terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszka